Dziś: Kurjer Kobiecy. Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 12 lutego 1935 r. Nr. 42

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Polityka wewnętrzna Polski

w oświetleniu min. Kościałkowskiego.

WARSZAWA, 11.2. (tel. wł). — Dziś rano Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw wewnętrznych. Referat wygłosił poseł Pączek. Następnie przemawiali posłowie **Bogusławski, Bielecki, Bilak, Pułjan i Mackiewicz,** poczem marszałek zamknął posiedzenie przedpołudniowe.

Po wznowieniu obrad przemawiało szereg posłów poczem poseł Winiarski (Kl. Narod.) zaatakował b. ministra spraw wewnętrznych Sławoj Składkowskiego, zarzucając mu, że w czasie swego urzędowania **zdezorganizował aparat urzędniczy i że w dziedzinie administracji odegrał taką rolę, jak pp. Car i Michałowski w sądownictwie.** Mówca przytacza szereg przykładów nadużyć wyborczych, krytykuje zarządzenia w sprawach cenzury prasowej stowarzyszeń i t. d., wreszcie ostro atakuje policję, zarzucając jej niedozwolone metody. Następnie przemawiają posłowie Sanojca, Rosenberg i Pittner.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos p. minister spraw wewnętrznych **Zyndram Kościałkowski,** odpowiadając na wstępie posłowi Winiarskiemu na jego zarzuty pod adresem gen. Składkowskiego.

Następnie Minister podkreślił zasługi **swego poprzednika ś. p. Bronisława Pierackiego.**

Zasadnicza linja polityczna Ministerstwa pozostaje bez zmiany. Polityka wewnętrzna musi być podobnie jak polityka zagraniczna oparta o rację stanu, a tem samem musi wykazywać cechy ciągłości. Omawiając jedno z naczelnych zagadnień sprawę wzajemnego stosunku administracji i obywatela minister oświadcza, że pragnie skoncentrować wysiłki w tym kierunku, **aby te wzajemne stosunki kształtowały się w sposób prawidłowy zgodnie z interesami państwa.** Naczelnem hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego winno być dążenie wszystkiemi siłami do tego, aby w miarę możliwości ułatwić życie obywatelowi i w ten sposób ochronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Zastanawiając się nad sprawą przyszłych kandydatów do służby administracyjnej, p. minister podkreśla, że młodzież, która poświęcić się tej pracy winna **wnieść ducha społecznego, t. j.** przystąpić nietylko z dyplomem szkolnym, lecz racjonalną znajomością typu polskiego życia społecznego. Za najlepszą szkołę przyszłego urzędnika minister uważa pracę w samorządzie gminnym. W dalszym ciągu minister zaznacza, że nie jest zwolennikiem częstych zmian na stanowiskach, czy to **wojewodów, czy starostów.** P. minister **oświadczył** że organizacja policji osiągnęła w ostatnich latach bardzo wysoki poziom. Zadaniem p. ministra będzie wszelkiemi siłami dążyć do odciążenia organów bezpieczeństwa od funkcyj, które do nich bezpośrednio nie należą i zwrócenia całej energji w kierunku jej istotnych zadań.

Skolei minister scharakteryzował zadania samorządu, uwypuklając jego rolę i znaczenie. Właściwem zadaniem samorządu jest **praca w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.** Samorząd nie może być wykorzystywany dla walki politycznej. Opierając się na danych z ostatnich wyborów samorządowych Minister zwraca uwagę że były one **potwierdzeniem wspomnianych zasad.** Z całą energją będę dążył, mówił p. Minister do **zmniejszenia różnorakich obciążeń** płatnika **na rzecz samorządu** i dalszego zmniejszenia ponoszonych przez niego ciężarów. W ostatnich latach budżet **zmniejszył się o 50 proc. spadł z 1.262 miljony zł. do 641 milj. zł.** W kierunku oszczędności musi być jeszcze zrobiony duży wysiłek. Poważną rolę przywiązuje również minister **do działania komisij oszczędnościo - oddłużeniowych w samorządzie.**

Rada naczelna Stron. Narodowego

Wybory zarządu głównego

WARSZAWA, 11.2 (tel. wł.) — Wczoraj odbył się zjazd rady naczelnej Stron. narodowego. Głównym przedmiotem obrad zjazdu były zmiany w organizacji. Rada naczelna mianowicie utworzyła z pośród nowych członków komitet główny w liczbie 40 osób, do zajmowania się sprawami organizacyjnemi.

Dokonano wyboru zarządu głównego z następującym prezydjum: prezes — p. **sen. dr. Joachim Bartoszewicz,** wiceprezesi: **pp. posłowie: dr. Tadeusz iBełecki, Stanisław Jasiukowicz i Karol Wierczak.** Sekretarze **pp.: pos. Stefan Sucha i Stefan Niebudek.**

Fortyfikacje niemieckie

na pograniczu polskiem.

PARYŻ, 11.2. W związku z obiegającemi niedawno dzienniki zagraniczne lakonicznemi pogłoskami o niemieckich pracach fortyfikacyjnych na pograniczu polsko - niemieckiem, pismo dzisiejszej niemieckiej emigracji politycznej, „Pariser Tageblat" — przynosi na ten temat rewelacyjne szczegóły.

Równolegle do granicy polsko-niemieckiej, w miejscach oddalonych od siebie o 40 — 50 kilometrów, rozpoczęte zostały na olbrzymią skalę prace przygotowawcze **do wzniesienia ufortyfikowanych stanowisk dla ciężkich karabinów maszynowych oraz ciężkiej i lekkiej atylerji,** które posiadać będą doskonałe schrony dla obsługi. Całość tych stanowisk tworzyć będzie w przyszłości główną linję obronną. Przed nią znajdować się będzie linja czołowa, na którą złożą się stanowiska dla karabinów maszynowych, wznoszone na wyniosłościach, odległych od siebie o 400—800 metrów. Stanowisko takie posiada schron zbudowany w żelbetonie, a **zabezpieczony całkowicie przed ogniem karabinów maszynowych i karabinów zwykłych.** Dzieli się on na 3 części, z których jedna przeznaczona jest na pomieszczenie dla obsługi. Całość jest po ukończeniu pokrywana ziemią, co ma uchronić schron od działania bomb lotniczych.

Pracami temi kierują niemieckie władze wojskowe, a wykonawcą jest firma „Nard - Sülbau A. G." z Berlina. W chwili obecnej została wykończona część fortyfikacyj na Pomorzu Pruskiem.

MOBILIZACJA WE WŁOSZECH

Naprężona sytuacja na granicy włosko-abisyńskiej

RZYM, 11.2. (PAT). W dniach 5 do 11 lutego zmobilizowane zostały 19 i 25 dywizje piechoty oraz **cały rocznik 1911.** Ogłoszony w tej sprawie komunikat urzędowy głosi, że zarządzenie to jest jedynie środkiem ostrożności. Zmobilizowane oddziały skierowane zostały do Bari i Florencji. Mobilizacja pozostaje **w związku z naprężoną sytuacją na granicy włosko - abisyńskiej.**

LONDYN, 11.2. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że pociąg wiozący zmobilizowanych oficerów, lekarzy i żołnierzy opuścił wczoraj wieczorem Rzym, kierując się na południe. Zmobilizowane wojska **mają być wysłane do Erytrei i włoskiego Somali.** Koła urzędowe zaprzeczają, jakoby wojska te wysyłane były w przewidywaniu jakiejś akcji przeciwko Abisynji i twierdzą, że ostatnie ruchy wojsk mają jedynie na celu **zluzowanie oddziałów, pełniących służbę w Erytrei i Somali, oraz odnowienie zapasów broni i amunicji.**

RZYM, 11.2. (PAT). Ogłoszony dziś komunikat o częściowej mobilizacji wywołał tu wielkie wrażenie. Powszechnie panuje przekonanie, że mobilizacja dwóch dywizji oraz powołanie pod broń rocznika 1911 **stoi w związku z wypadkami na granicy włosko-abisyńskiej.**

Gmach szkolny dla 2.000 dzieci

poświęcony został w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 11.2. — Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie niedawno wykończonej drugiej części **gmachu szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza, największego gmachu szkolnego w całym kraju.**

Aktu poświęcenia dokonał **ks. biskup Kubina,** który na wstępie swego przemówienia dał wyraz uczuciu radości z tego powodu, że poświęcenie szkoły jest pierwszą funkcją liturgiczną, jakiej dokonał on po powrocie z Południowej Ameryki gdzie bawił wśród wychodźtwa polskiego i gdzie naocznie stwierdził **olbrzymie znaczenie szkoły polskiej.**

Następnie przemawiał tymczasowy prezydent miasta, który scharakteryzował postępy budownictwa szkół powszechnych w Częstochowie. Podkreślił on, że budowa szkoły powszechnej, rozpoczęta w roku budżetowym 1927-28, **kosztowała ogółem 1.200 tys. zł.** Gmach szkoły obliczany jest **na 2000 dzieci.**

Testament

SEMBRICH - KOCHAŃSKIEJ.

NOWY JORK, 11.2. (PAT). Otwarto tu ostatnio testament zmarłej niedawno Marceliny Sembrich - Kochańskiej.

Zmarła pozostawiła dość znaczny majątek, który zapisała częściowo rodzinie, a częściowo przyjaciołom i służbie. M. in. kompozytor Zygmunt Stojowski otrzymał 3 tys. dolarów. Ogólna suma spadku, zgodnie z prawem amerykańskiem, nie została ogłoszona.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pożar

W SKŁADZIE DRZEWA.

Wczoraj około godziny 10 wieczorem wybuchł pożar w składzie drzewa Englarda przy ulicy Leszno 10 w Sosnowcu.

Ogień powstał w kantorku od nagrzanego piecyka. Gdy przybyła na miejsce straż zawodowa kantor stał w płomieniach.

Budynek spłonął. Dzięki akcji straży ogień nie przeniósł się na znajdujące się w składzie drzewo.

Straty wynoszą kilkaset zł.

Dziś w numerze

Echa zamachu

NA KRÓLA ALEKSANDRA.

MARSYLJA, 11.2. (PAT). Obrońcy terorystów chorwackich zażądali od sędziego, prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu marsylskiego, **przeprowadzenia ekspertyzy kuli, znalezionej w samochodzie króla i wyświetlenia w obecności adwokatów filmu, zdjętego przez jednego z operatorów w chwili zamachu.**

Likwidacja sił policyjnych

W SAARZE.

SAARBRUECKEN, 11.2. (PAT). W kołach miarodajnych potwierdza się wiadomość, że Hennessy, komendant policji międzynarodowej w zagłębiu Saary, został upoważniony do przeprowadzenia planu stopniowej likwidacji sił policyjnych, powołanych na czas plebiscytu. Z 10 oficerów, wyznaczonych w charakterze dowódców specjalnego oddziału, 5 tylko pozostaje na swoich stanowiskach, mianowicie dwu Anglików, dwu Czechosłowaków i jeden Norweg.

Krwawa tragedja

W KIELCACH.

KIELCE, 11.2. (tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem podczas pracy w magazynie krawieckim przy ulicy Głowackiego w Kielcach, **Stanisław Karpiel,** w czasie sprzeczki ze swym kolegą, **Franciszkiem Gugałą, dobył rewolweru i strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu.**

Następnie sprawca **zbiegł i ukrył się.**

Dziś rano policja **odnalazła kryjówkę mordercy** i weszła do mieszkania, aby go aresztować.

Na widok policji dobył **on nagle rewolweru i strzelił sobie w skroń.**

Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie w kilka minut później **zmarł.**

Tragedja ta wywołała wielkie wrażenie w Kielcach i okolicy.

Z CAŁEJ POLSKI

DWA WYROKI ŚMIERCI

Lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej we Włodawie rozpatrywał sprawę Jana Bojarskiego, Leona Waszczuka i Stefana Mielniuka, mieszkańców wsi Wychale, w pow. Włodawskim. Wszyscy trzej oskarżeni byli o wymordowanie w dn. 14 czerwca ub. r. rodziny Józefa Bojarskiego składającej się z 7 osób. Syn Józefa Bojarskiego, Jan zamordował swego ojca siekierą wraz z Mielniukiem i Waszczukiem, poczem wymordowali resztę rodziny.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Bojarskiego na bezterminowe więzienie, Mielniuka zaś i Waszczuka na karę śmierci. Zaznaczyć należy, że Mielniuk ma również na sumieniu kilka innych zbrodni, dokonanych na terenie pow. Włodawskiego. Skazani zapowiedzieli apelację.

W SPRZECZCE O IGŁĘ

W sobotę późnym wieczorem w warsztatach krawieckich przy ul. Głowackiego rozegrała się krwawa tragedja. W czasie gorączkowej pracy wynikła sprzeczka o igłę pomiędzy Stan. Kardynałem, zam. przy ul. Lipowej 98 i Fr. Gugałą, zam. przy ul. Spacerowej.

Sprzeczka przybrała wkrótce niezwykle ostry charakter i dała powód do załatwienia dawnych porachunków. — W pewnej chwili Kardynał dobył rewolweru i strzelił do Gugały, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegł i ukrył się w mieszkaniu swego kuzyna Józefa Cedro przy ul. Słowackiego 24. Policja wkrótce wykryła kryjówkę mordercy i dzisiaj rano wkroczyła do mieszkania Cedrów, aby aresztować Kardynała.

Na widok policji Kardynał błyskawicznym ruchem ręki dobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w lewą skroń. Ciężko rannego przewieziono natychmiast do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie po kilkunastu minutach zmarł.

ZBRODNIA FURJATA

Wydział śledczy P. P. w Stanisławowie otrzymał w niedzielę telefoniczną relację z posterunku w Błodnikach o makabrycznym czynie furjata. W miejscowości Kurybówka, odległej o kilkanaście kilometrów od Stanisławowa zamieszkiwała pod wspólnym dachem rodzina Wilczuków ze szwagrem, wdowcem, Janem Podlaskim. Między Wilczukami a Podlaskim wynikł ostatnio spór na tle podziału majątku spadkowego. W sobotę na tem tle doszło do gwałtownej awantury, którą załikwidowali sąsiedzi. Podlaski, opuszczając w południe dom, udał się do pobliskiego lasu, gdzie pozostał do wieczora. Dopiero około północy powrócił do mieszkania, gdy już wszyscy domownicy spali i chwyciwszy siekierę rzucił się na śpiące kobiety, zadając im szereg ran. Na wszczęty krzyk niewiast wbiegł do izby, śpiący w sąsiednim pokoju Wilczuk, który stoczył z furjatem zaciętą walkę, zamim zdołał wyrwać mu siekierę. W międzyczasie na krzyk kobiet i odgłos awantury zbiegli się sąsiedzi, którzy unieszkodliwili szaleńca. Wszystkim kobietom znajdującym się w mieszkaniu, w liczbie 6-ciu, zadał Podlaski ciężkie rany na rękach i głowach, tak, iż stan ofiar jest dość poważny. Podlaskiego oddano w ręce policji, poczem zostanie on poddany badaniom psychjatrów.

Nie możemy już dłużej wytrzymać

Epidemja samobójstw wśród młodzieży sowieckiej

W ostatnim numerze „La Vie Intellectuelle" znajduje się artykuł, poświęcony **charakterystyce psychiki młodzieży sowieckiej**, a napisany przez kogoś, kto w ciągu dłuższego czasu czynny był w administracji rosyjskiej. Autor kreśli wstrząsający obraz stosunków, jakie **wytworzyły się wśród młodego pokolenia rosyjskiego w następstwie wychowania bolszewickiego.** Odpowiedzią tej młodzieży na antyreligijne i amoralne zasady wychowawcze jest samobójstwo. Od sześciu—siedmiu lat w łonie Komsomołu (bolszewicka organizacja młodzieży komunistycznej) poza jego szeregami sroży się prawdziwa epidemja samobójstw. Spoczątku pisma sowieckie były bardzo **zatroskane tą masową ucieczką od życia.** Z pogardą wyrażano się o „dezerterach życia" i ostrzegano młodzież przed naśladowaniem tych tchórzów. Upomnienia jednak nie przyniosły żadnych rezultatów, a liczba samobójstw wzrosła. Dziś zmieniono taktykę i gazety **wszelkie wypadki samobójstw wśród młodzieży pokrywają grobowem milczeniem.** Dlatego trudno jest nawet w przybliżeniu ustalić liczbę tych tragicznych wydarzeń. Na samobójstwa indywidualne **nie zwraca się już wogóle uwagi, mówi się jeszcze tylko o samobójstwach całych grup, „samobójstwach kolektywnych".**

Zniechęcona do życia młodzież pozostawia listy, które należą do rzędu **najstraszniejszych dokumentów tragedji rosyjskiej.** Oto kilka próbek: **„Życie jest tak smutne, nie mogę już dłużej wytrzymać...";** „Wszystko jest okropne. Rzucam się do wody, by mnie ryby pożarły i by nic po mnie nie pozostało..."; „Moglibyśmy żyć gdybyśmy dostali obłąkania, ale możemy myśleć i to jest przerażające...": Sześć młodych dziewcząt powiesiło się na jednem i tem samem drzewie. Zostawiły one list pożegnalny, w którym piszą: **„Nie możemy już dłużej wytrzymać... Wszystko jest szare... Dusimy się..."** Rzecz godna uwagi, że, jak dotąd, owa plaga samobójstw oszczędza młodzież tatarską i innych szczepów mongolskich, którym pozostawiono względną swobodę religijną.

Meksyk-ziemia męczenników

Metody bezbożników w walce z Kościołem

Miesięcznik katolicki „America" poświęca dłuższy artykuł prześladowaniom katolików w Meksyku, donosząc o wstrętnej wystawie bezbożniczej, urządzonej przed samem Bożem Narodzeniem w gmachu dawnego kolegjum jezuickiego w stolicy.

Potworne ilustracje i rysunki, przedstawione na powyższej wystawie, w niczem nie ustępują wystawom sowieckim, organizowanym celem propagandy bezbożnictwa. Taksamo jak w Sowietach i w Meksyku w agitacji na rzecz ateizmu bierze udział radjo oraz specjalne filmy propagandowe jak również szeroko rozpowszechniona literatura bezbożnicza.

Wśród licznych wrogów Kościoła w rządzie socjalistycznym prym wiedzie pod każdym względem minister rolnictwa, słynny Garrido Cannabal, który zmusza wszystkich urzędników powyższego ministerstwa do czytania literatury pornograficznej i do zapisywania się do szeregów masonerji. Na dziedzińcu ministerstwa zostały w swoim czasie spalone na wielkim stosie dzieła wielkich filozofów i doktorów Kościoła oraz sprzęty liturgiczne. Obecnie ministerstwo rolnictwa zajmuje się bardziej walką z religją niż sprawami, dotyczącemi ziemi i roli.

O tem, jak się dziś stosuje metody bezbożnicze, propagowane w swoim czasie przez Callesa, świadczy najlepiej kwestjonarjusz, rozsyłany do pracowników we wszystkich niemal ministerstwach. W kwestjonarjuszu tym figurują następujące pytania: Jaką religję pan wyznaje? Jakie praktyki religijne pan praktykuje? Czy bywa pan na mszy? Czy chodzi pan do spowiedzi? Czy należy pan do jakiegokolwiek stowarzyszenia religijnego i do jakiego? Czy jest pan w kontakcie z dyrektorami lub członkami jakiejś organizacji religijnej? Czy posiada pan dzieci w wieku szkolnym? Gdzie mieści się szkoła, do której uczęszczają dzieci pańskie? itd.

Rok więzienia

ZA OBRAZĘ PREMJERA.

PARYŻ, 11.2. (PAT). Trybunał karny skazał na rok więzienia niejakiego Delarche Fordiera, który w dniu 6 lutego w czasie nabożeństwa w Notre Dame wniósł obelżywy okrzyk pod adresem premjera Flandina.

Epidemia grypy

W TURCJI.

STAMBUŁ, 11.2. Epidemja grypy w stolicy europejskiej Turcji przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Od dzisiaj zamknięte zostały wszystkie szkoły średnie.

PROGRAM RADJOWY

„BAL RADJOSŁUCHACZY".

Wszystkich, którzy w środę, 13 bm. nie mają zamiaru wychodzić z domu między godziną 20 a 20.45, zaprasza kierownik Wesołej Fali p. Witkor Budzyński do ochoczych tańców przy dźwiękach muzyki, płynącej z głośników. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, zaś wodzirejem będzie Wiktor Budzyński.

WTOREK 12 LUTEGO 1935 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Fronta i Ferszki. 12.45 — „Pogadanka astronomiczna dla dzieci młodszych" — wygł. Stary Doktor. 13.05 — Recital Aleksandra Brajlowskiego (płyty). 15.30 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 — Cedula giełdy zbożowo -towarowej. 15.45 — Koncert popularny: Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Jerzy Czaplicki — śpiew. 16.45 — Skrzynka PKO. 17.00 — Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał". 17.25 — „Szalbierstwo" — pogadanka społeczno-prawna — wygł. p. Jadwiga Zieleńczykówna. 17.35 — Krótki recital skrzypcowy w wyk. Jana [illegible]la. 17.50 — Skrzynka pocztowa techniczna red. W. Frenkla. 18.0 — „Trudności w wychowaniu dzieci od lat 7—11" — wygł. dr. Ludwik Goldscheider. 18.15 — Koncert Sekstetu Niny Mańskiej. 18.45 — Szkic literacki p.t. „Stosunki literackie polsko-słowackie" wygł. prof. dr. Józef Gołąbek. 19.00 — Utwory na flet i fortepian wyk. prof. Grzegorz Turkowski (flet) i fortepian) prof. Zofja Haniszewska. 19.20 — Pogadanka aktualna. 19.30 — „Trochę humoru" — przed mikrofonem p. Tadeusz Olsza. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Feljeton muzyczny. 20.15 Wieczór literacki. 20.55 — „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Koncert śląski. I wykonanie pieśni, nagrodzonych na konkursie P. R. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka taneczna. 22.45 — Wesołe wiersze Włodzimierza Żelechowskiego —recytuje autor. 23.05 — Muzyka lekka na organach kinowych w wykonaniu Ludomira Szelfgi.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

50.

W pańskiem postępowaniu mogę się jedynie dopatrywać chęci szantażowania. I obym nie postąpił z panem jak z szantażystą! — rzucił mu prosto w twarz słowa groźby.

Jednak, wbrew obliczeniom Łachowicza, jegomość w rogowych okularach zaniósł się śmiechem.

— Świetnie zagrane!... po mistrzowsku!... he, he, he... Nawet bez cienia tremy... Niczem pańska kochanka na ostatniej premjerze!... He, he, he!... — śmiał się długo, nie dbając o to, że twarz prokurenta poczerwieniała w paroksyźmie wściekłości, a jego ciemne oczy rzuciły złowrogie błyski.

I właśnie ta pewność siebie, ignorująca wzburzenie Łachowicza, była potężną bronią w ręku tamtego. Prokurent bowiem poczuł niespodziewanie, że po chwilowym odruchu gniewu jakim z początku zawrzał, do duszy zakradło mu się uczucie trwogi.

— Ten człowiek nie ulęknie się żadnej z moich pogróżek... — pomyślał niemal z rozpaczą, przychodząc do przekonania, że na wstępie obrana metoda nie doprowadzi do celu. Zagryzł więc tylko wargi i siląc się na spokój czekał cierpliwie aż jego tajemniczy interlokator wyśmieje się dowoli.

— Dość żartów, drogi panie! — podjął wreszcie tamten, poważniejąc na nowo. — Pragnąłbym pana wkońcu przekonać, — ciągnął dalej, — że jeżeli starałem się z panem skomunikować, to jedynie w tym celu, ażeby pana ostrzec przed bliskiem niebezpieczeństwem... Pan się sam gubi, panie Łachowicz, a odrzuca brutalnie rękę, która chce pana ratować... — mówił tonem perswazji.

— Proszę mi nie przerywać! — dodał szybko widząc, że prokurent chce coś powiedzieć. Rozumiem pana aż nazbyt dobrze... Może lepiej niż w tej chwili pan sam siebie i dlatego nie będę już pana dłużej dręczył swojem pytaniem, które postawiłem na początku naszej rozmowy. Raz tylko jeszcze stwierdzam ten niezaprzeczony fakt, że nie kto inny, tylko pan zamordował córkę dyrektora Rowicza, choć nie żądam już, aby mi się pan do tego przyznawał, jak również nie chcę wchodzić w pobudki pańskiego czynu. Te sprawy pozostawmy na uboczu. Mnie chodzi o rzecz inną...

Lecz w tem miejscu oszołomiony prokurent zdobył się na tyle wysiłku, by jeszcze raz zaprotestować, chociaż już tonem zupełnie innym niż poprzednio. Tym razem oburzenie ustąpiło miejsca perswazji.

— Ależ, mój drogi panie — zaczął najbardziej przekonywującym tonem, na jaki się mógł w tej chwili zdobyć, — widzę już teraz całkiem jasno, że padł pan ofiarą własnej mistyfikacji, czemu zresztą nie bardzo się dziwię wobec rozgłosu, jakiego ta sprawa zdążyła nabrać. Wogóle w Polsce dziś mówi się przeważnie — o owem morderstwie, a każdy niemal laik uważa się za powołanego donzucić swe „cenne" zdanie do wieńca niestworzonych bredni oplatających tę całą, w gruncie rzeczy, niezwykłą zagadkę. Poprostu wszyscy bawią się w detektywów. Społeczeństwo ogarnęła niezdrowa jakaś psychoza, której pan mógł uledz specjalnie łatwo, dzięki chociażby temu, że właśnie owej krytycznej nocy (nie obchodzi mnie w jakim— celu) znalazł się pan obok willi Rowicza... I tu właśnie, mam wrażenie, leży przyczyna pańskich, krzywdzących mnie podejrzeń.

Łachowicz umilkł na chwilę, lecz ośmielony własną wymową, której w obecnem położeniu wcale się nie spodziewał, — podjął na nowo:

— Istotnie, moja obecność owej nocy pod domem Rowicza (jak zresztą i pańska) może się wydać podejrzaną, lecz tak się dziwnie okoliczności złożyły. Tego bowiem dnia wyjeżdżałem w sprawach służbowych do Tczewa, skąd, z niezależnych od siebie przyczyn, powróciłem zbyt późno, a miałem jeszcze do omówienia z dyrektorem Rowiczem pewną, dość ważną sprawę. Nic więc dziwnego, że zaraz po powrocie do Gdyni, mimo spóźnionej pory zajechałem przed willę, spodziewając się że dyrektor, jak miewał we zwyczaju, będzie aż do północy siedział w swym gabinecie.

Ponieważ główna brama była zamknięta, obszedłem parkan dokoła, szukając furtki, którą można się dostać przez ogród do hallu. Kiedy znalazłem się od strony zatoki, na którą wychodzą okna gabinetu Rowicza, przekonałem się, że we wszystkich pokojach leżących w tej części domu pogaszono już światła i dyrektor prawdopodobnie udał się na spoczynek. Spojrzałem na zegarek, przekonywując się że dochodzi już północ.

(D. n.)

KTO RZĄDZI W JAPONJI

Podczas gdy na całym niemal świecie rozlegają się głosy domagających się dopuszczenia młodych do steru nawy państwowej, gdy żądania te motywowane są nadzwyczajnie trudną sytuacją, której starzy nie są w stanie opanować w Japonji mają głos decydujący dwaj najstarsi mężowie stanu: **86-letni książę Saionji i 81-letni hrabia Takahashi.**

Nazwsika obu i ich działalność, jest ściśle związana z historją Japonji. Dzieło modernizacji kraju pozostanie na zawsze związane z obu patrjarchami. Wielokrotnie stali na czele rządów, obejmowali kolejno różne teki i wreszcie działali z zacisza domowego. Ci „młodzi starcy", jak ich często nazywają, wyrośli z różnych środowisk, mają różne upodobania i charaktery, ale w działalności ich przewijała się wspólna nić: praca przy budowie wielkości nowoczesnej Japonji. Pracę tę często opierali na armji, ale jeszcze częściej hamowali zbyt daleko idące plany i żądania kół wojskowych. Opinja publiczna sądzi, nie bez słuszności, że ponowne powołanie do aktywnej polityki obu wymienionych mężów stanu wypływa z konieczności przeciwstawienia się rosnącym aspiracjom politycznym kół wojskowych.

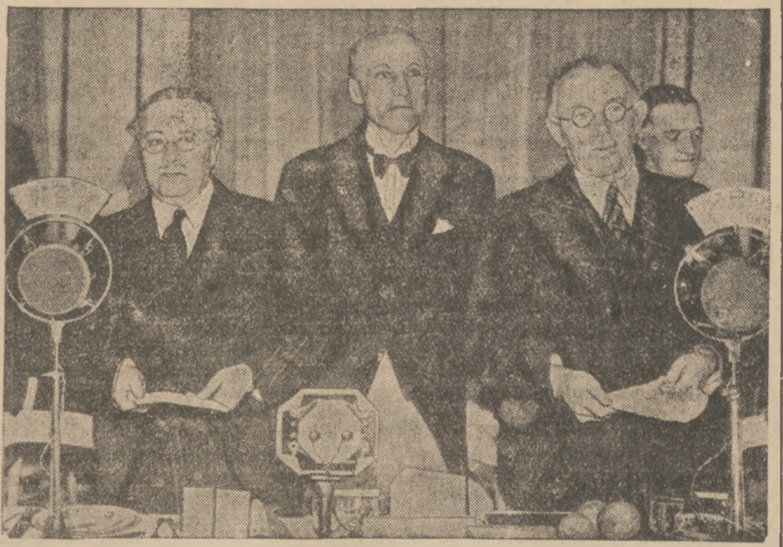
Książę Saionji pochodzi z **arystokratycznego rodu**, blisko spokrewnionego z rodziną panującą. Jest wybitnym estetą i literatem, wychowanym na wzorach francuskich. Dzięki bratu swojemu, twórcy wielkiego koncernu finansowego Sumitomu, posiada dobre stosunki w sferach przemysłowych, ale karjerę swoją, jakkolwiek był kiedyś leaderem, zawdzięcza nie przemysłowi ani też partjom politycznym, lecz wyłącznie sobie i swojemu stanowisku u dworu. Jest to jedyny człowiek w Japonji noszący zaszczytne miano **„starego męża stanu"**. Co to oznacza i jaka jest rola księcia Saionji wyjaśnia fakt, **że każdy nowomianowany dygnitarz państwowy,** składa, zanim obejmuje tekę, 3 wizyty: cesarzowi, w najświetniejszej świątyni kraju, poświęconej bogini słońca i wielkiemu cesarzowi - reformatorowi Meiji, oraz **księciu Saionji.** Książę mieszka w zacisznym pałacyku, gdzie przyjmuje wszystkich dostojników państwowych, jest on **„czynnikiem decydującym" w Japonji,** gdyż bez jego zgody nic się nie dzieje. Cesarz uzależnia wszystko od poprzedniej rozmowy z księciem Saionji.

Hrabia Korekiyo Takahashi pochodzi **z rodziny mieszczańskiej,** poznał wcześnie życie i to z najgorszej strony, gdyż jak głosi fama, przez długi czas zarabiał na życie w USA, **jako pomywacz w restauracji.** W odróżnieniu od księcia Saionji, hrabia Takahashi jest pod wpływem anglosaskim, dalej jest on sztandarowym mężem sfer finansowych i przemysłowych. Na odcinku gospodarczym zdziałał bardzo wiele, wystarczy wspomnieć, że wprowadził nowoczesny system patentów, rozbudował banki i tp. Stał na czele różnych banków, nie wyłączając japońskiej instytucji emisyjnej.

Teraz, gdy objął po raz siódmy ministerstwo skarbu, został wykluczony ze stronnictwa Seiyukai, któremu przez długie lata przewodniczył.

W Japonji, w kraju nieprawdopodobnych sprzeczności, niezrozumiałych kompromisów, najróżnorodniejszych skrzyżowań i kombinacyj politycznych, partyjnych i gospodarczych, niesłychanie trudno przeprowadzić wyraźne granice w wewnętrznych stosunkach politycznych. Mimo to można z pewną dokładnością określić **ks. Sailonji, jako przedstawiciela biurokracji,** natomiast **hr. Takahishi jako reprezentanta ugrupowań partyjnych i finansowych.** Biurokracja zbudowała nowoczesne państwo i przeważnie niem rządziła. Zdołała zaprząc do wspólnej pracy dla dobra państwa sfery gospodarcze, armie i flotę. Biurokracja, a w pierwszym rzędzie ks. Saionji, ustępowali zawsze tym, którzy rośli w siłę, ale dotychczas udawało im się zawsze tak rządzić, aby żadna z wymienionych grup społeczno - politycznych nie otrzymała pełni władzy. **Obecnie groziło zburzenie równowagi.** Partje polityczne, jako czynnik władzy i potęgi wykończyły się na dłuższy okres czasu. Korupcja i bezplanowość zdyskredtyowały je ostatecznie w szerokich warstwach społeczeństwa. Stronnictwo Seiyukai, posiadające absolutną większość w parlamencie (z łona którego wyszli ks. Saionji i Takahashi) stanęło w opozycji wobec rządu biurokracji tylko dlatego, że rząd nie chciał się zgodzić na obsadzenie szeregu stanowisk cywilnych i wojskowych zdecydowanymi zwolennikami programu tej partji. Usiłuje ona wprawdzie ratować swoje wpływy w masach, agitując za udzieleniem pomocy dla rolnictwa, ale niewiele to jej pomoże. Zresztą ilustracją siły opozycji posiadającej większość w parlamencie, jest fakt, że przedłożenie rządowe, zwalczane w prasie, uchwaliła izba jednogłośnie, bo... rząd a w szczególności minister spraw wojskowych grozi rozwiązaniem izby i nowemi wyborami.

Różnorakie grupy przemysłowe i finansowe odgrywają jeszcze ciągle wielką rolę polityczną. Koncerny rodzinne, jak Mitsui, Misubishi, Sumitomo lub Yasuda i szereg mniejszych obejmują swoimi wpływami najróżnorodniejsze dziedziny życia gospodarczego, a wpływ ich w Japonji jest znacznie większy aniżeli największych trustów w jakiemkolwiek innem państwie. Obaj „starcy", ks. Saionji i hr. Takahashi, są **przeciwnikami rządów wojskowych.** Za ks. Saionji stoi wyższa biurokracja i dwór cesarski, za hr. Takahashi wielki przemysł. Ich stanowisko nie jest rezultatem zasadniczego sprzeciwu wobec armji, ale wynika **z przesłanek** natury czysto gospodarczej. Już obecnie budżet armji jest niesłychanie wysoki, zadłużenie państwa b. duże, a minister spraw wojskowych żąda dalszego zwiększenia wydatków, niemal w nieskończoność. Zdaniem patjarchów jest właśnie zahamowanie rozpędu sfer wojskowych. Gdy ks. Saionji i Takahashi odejdą z areny politycznej, rozpocznie się okres rządów najsilniejszej grupy — wojskowej.



RADJOTELEFONICZNE POŁĄCZENIE KAPSTADT — LONDYN.

Oto nowy tryumf techniki umożliwiający prowadzenie telefonicznej rozmowy na odległości 6000 mil. W ostatnich dniach otwarta została linja radio - telefoniczna pomiędzy Londynem a stolicą południowej Afryki Kapstadtem. Na ilustracji widzimy moment wygłaszania przemówień na konferencji prasowej w Londynie połączonej z otwarciem stacji telefonicznej. Przemówienie wygłosili: angielski minister poczt Sir Ewelyn Wrench (w środku) generalny dyrektor poczt Sir Kingsley Wood (na lewo) i minister kolonji Thomas.

Bliższa i dalsza
Rodzina marsz. Piłsudskiego

Zgon siostry marsz. Piłsudskiego, śp. Zofji Felicji z Piłsudskich Kadenacowej, skierował uwagę na rodzinę marsz. Piłsudskiego.

Śp. Zofja Kadenacowa była najstarszem dzieckiem śp. Bolesława i śp. Marji z Billewiczów Piłsudskich, którzy oboje zmarli jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Pozostawili oni ogółem sześcioro dzieci, a mianowicie: jedyną córkę ś.p. Zofję i pięciu synów.

Drugiem skolei ich dzieckiem był najstarszy brat marszałka śp. Bronisław Piłsudski, skazany przed laty przez rząd carski na zesłanie na Sachalin, który jako emigrant polityczny zmarł jeszcze przed wojną we Francji.

Z rodzeństwa żyje obecnie jeszcze czterech najmłodszych braci. Z nich najstarszem, a wogóle trzeciem dzieckiem skolei, jest marszałek, urodzony w Żułowie w listopadzie 1867 r.

Młodszy od niego jest Kazimierz Piłsudski, który mieszka w Warszawie jako osoba prywatna.

Piąty skolei jest Adam Piłsudski, obecny wiceprezydent miasta Wilna.

Najmłodszy z braci jest Jan Piłsudski, b. sędzia z Wilna, przed trzema laty minister skarbu, a obecnie wiceprezes Banku Polskiego.

Śp. Zofja z Piłsudskich Kadenacowa, zwana w rodzinie „Zula", urodzona w r. 1865, wyszła młodo zamąż za dr. Bolesława Kadenacego, który zmarł przed wojną jako wojskowy lekarz rosyjski w randze generała. Marsz. Piłsudski najbardziej z całego rodzeństwa ją kochał i bywając często w Wilnie, gdzie zmarła stale mieszkała, zawsze ją odwiedzał. Według pogłosek, zasięgał jej rady i z nią się zawsze liczył, bo jakkolwiek śp. Zofja Kadenacowa prowadziła żywot skromny, była kobietą wielkiego rozumu i serca i zawsze się interesowała sprawami publicznemi.

Młodszy jej brat śp. Bronisław Piłsudski, zmarł bezpotomnie we Francji. Kazimierz i Jan Piłsudscy są kawalerami. Marszałek Józef Piłsudski i brat jego Adam, są żonaci i mają tylko córki. Podobnie jedyny brat stryjeczny marszałka, Stanisław Piłsudski, mieszkający stale w Warszawie, ma tylko córkę.

Tak więc linja rodu Piłsudskich, wywodząca się od Bolesława i Marji z Billewiczów Piłsudskich nie ma potomków po mieczu.

Natomiast bardzo daleki krewny marsz. Piłsudskiego, adw. Stefan Piłsudski, ma trzech synów, z których najstarszy Rowmund jest żonaty (z Francuzką).

Marsz. Piłsudski ma, jak wiadomo, ze swą małżonką Aleksandrą ze Szczerbińskich, dwie córki: Wandę i Jadwigę w wieku lat 16 i 14, które mieszkają z rodzicami w Belwederze i kształcą się na pensji.

Z DNIA

NIEZWYKŁY TELEGRAM.

Organ Legjonu Młodych „Państwo Pracy" (nr. 4) ogłasza na pierwszej stronicy, grubemi czcionkami, w sposób szczególnie uroczysty, w związku z zajściami we Lwowie na gruncie młodzieży, wiadomość taką:

APEL KOMENDANTA

P. o. Komendant Główny Legjonu Młodych inż. Witold Julijusz Bielski wysłał na ręce Komendanta Lwowskiego Okręgu L. M. depeszę treści następującej:

Legjon Młodych. Henryk Chwalibóg.

Legjonistom dzielnie broniącym honoru młodego pokolenia na odcinku akademickim przed bandyckimi wystąpieniami wrogów Państwa i Waszych, zasyłam serdeczne pozdrowienia oraz życzenia wytrwania na zajadłem stanowisku, z którem solidaryzuje się cała zagranica. — Bielski.

Znakomite jest to zakończenie:

— ...na zajadłem stanowisku, z którem solidaryzuje się cała zagranica.

Udał się ten telegram i jego przedruk uroczysty w organie Legjonu Młodych.

Projekt zmiany nazwy
MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Jak się dowiadujemy, rozważana jest obecnie sprawa zmiany nazwy ministerstwa opieki społecznej na ministerstwo spraw społecznych.

Byłaby to już trzecia nazwa Ministerstwa, które uprzednio nosiło nazwę Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Nowa nazwa wysuwana jest jako najbardziej odpowiadająca zakresowi działalności ministerstwa.

Trudna sytuacja żydów
SPOSTRZEŻENIA N. LASKY'EGO.

„Moment" (nr. 27) streszcza artykuł prezesa Związku gmin żydowskich w Anglji, Newilla Lasky'ego, umieszczony w „Jewish Chronicle" (Londyn) i zawierający spostrzeżenia jego z podróży do Stanów Zjednoczonych, gdzie uczestniczył w szeregu narad z kierownikami światowej polityki żydowskiej. M. in. porusza on sprawę niebezpieczeństwa judofobji:

W Stanach Zjedn. istnieje judofobja, która przybrała ostatnio groźny zakres. Wyraża się ona w tem, że dla żydostwa trudno jest dostać się do pewnych zawodów, że młodzieży żydowskiej utrudnia się wstęp na wydziały prawny i medyczny w uniwersytetach, oraz do wielkich przedsiębiorstw itd.

Ten stosunek do żydostwa w Ameryce

— winien zwrócić szczególną uwagę żydowskich przywódców we wszystkich krajach. Nam nie wolno dopuścić do rozszerzenia się tego objawu do takiego stopnia, gdy już nie będzie możliwe usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Nie należy przeceniać, **pisze dalej** autor, sił żydowskich **w walce z narodami** rdzennemi, jak to **czyni żyd. amer. kongres (dr. St. Weis i inni),** dążący do powołania do życia światowego kongresu żydowskiego:

— My, żydzi, jak to już niemal wskazywałem, stanowimy bardzo nieznaczną siłę w bardzo skomplikowanej obecnie sytuacji politycznej. Jakkolwiek możemy mieć b. wysokie mniemanie o swojej wartości, nie możemy jednak oczekiwać od naszych (wrogów przyp.) takiegoż sądu.

Jeszcze jedna chwila szczerości i objektywizmu, tak rzadkiego u żydów: z chwilą, gdy rola żydów wśród **narodów aryjskich została ujawniona, potęga** ich musi się rozsypać w gruzy.

PREMJERA W TEATRZE.

„TYP A"

sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

W literaturze zapanował pewien typ pisarek, które wybrały ją sobie za pole do wyżywania się erotycznie. Widok ten jest przygnębiający i aktualizuje konieczność unieszkodliwienia niewiast, mających słabość do publicznego ukazywania stopnia swej niepowściągliwości w omawianiu zagadnień seksualnych.

Są słowa i sprawy, których się unika w przeciętnie przyzwoitem towarzystwie. Autorka zaś „Typu A" potraktowała publiczność jak gromadę histerycznych zboczeńców. Wolno jej zresztą było napisać, co jej się podobało. Są to jej sprawy prywatne. Wolno jej było w nazywaniu czynności fizjologicznych używać języka najpośledniejszego gatunku, wolno jej było wytwarzać na scenie atmosferę domu, którego nie trzeba tu nazywać po imieniu, tylko teatrowi nie wolno było tej sztuki wystawiać w Sosnowcu, drugiem po Warszawie mieście, które uszczęśliwiono „Typem A". Wiele innych, dobrych sztuk wystawiono w stolicy, a „Typ A" akurat najmniej się podobał, dlaczegóż więc koniecznie pokazano nam sztukę p. Morozowicz - Szczepkowskiej? Piszemy o tych rzeczach z prawdziwą przykrością, życzymy bowiem teatrowi jak najlepiej i pragniemy, aby scena sosnowiecka dawała nam jak najwięcej okazji do pochwał i do zachęcania publiczności, aby teatr poparła. Niestety, repertuar teatru w ostatnich czasach z „Typem A" na czele hamuje nasze najlepsze chęci, nie wolno nam bowiem wprowadzać publiczności w błąd pod groźbą utraty jej zaufania.

W sztuce p. Morozowicz - Szczepkowskiej występują trzy kobiety: uczona lekarka, malarka i ulicznica. Wszystkie one ulegają się o względy przystojnego, bezrobotnego młodzieńca w sposób, który nakłada na młodego człowieka smutną rolę przedmiotu, służącego do intymnych wygód trzech dam. Kiedy artysta, grający tę rolę, rozbiera się na scenie nieomal do naga zarówno jemu, jak i publiczności robi się nieswojo. Artyści, choć to nie wypada z ich ról i widownia starają się to zawstydzenie pokryć śmiechem. Lepiejby jednak było pokryć całe to bezsensowne widowisko inną, dobrą sztuką i corychlej zapomnieć o „Typie A", będącym nizcem innem jak dowodem wynaturzania się teatru i upadku sztuki scenicznej.

Nie tracimy jednak nadziei, że teatr nasz potrafi zrehabilitować się w oczach publiczności sosnowieckiej i da nam jeszcze nieraz prawdziwie wartościowe przedstawienia.

Smutnej konieczności odtwarzania „Typu A" poddali się pp.: Zelwerowiczówna, Gersonówna, Grzymalanka i Kostrzyński.

Publiczność przyjęła „Typ A" zupełnie obojętnie.

Nr. 42. (Ć.).

Karne zastępy strażackie

Wysoki poziom wyszkolenia straży w Zagłębiu

Czasy, w których strażak był przedmiotem drwin i żartów, należą do dość odległej i bezpowrotnej przeszłości. Dziś liczna brać strażacka stanowi wartościowy element społeczny, przygotowany nietylko do walki z klęską pożarów i obrony mienia ludzkiego, lecz tworzący jednocześnie karne zastępy, gotowe w każdej chwili i do obrony kraju, nic przeto dziwnego, że z uwagi na swą wartość i znaczenie, Związek straży pożarnych zaliczony został przez władze do kategorji Stow. wyższe użyteczności publicznej, a jak wiadomo, tylko cztery organizacje otrzymały to zaszczytne wyróżnienie.

Jeżeli chodzi o nasze Zagłębie, to na terenie powiatu Będzińskiego istnieje 70 oddziałów straży pożarnych w tem tylko 1 oddział straży zawodowej w Sosnowcu, reszta zaś stanowi drużyny ochotnicze. Wśród tych oddziałów jest 7 żeńskich i jeden oddział szkolny, mianowicie seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu. Członków czynnych, t. j. biorących udział bezpośredni straże te posiadają 1973, a liczba członków zarządu wynosi około 400 osób.

Wszystkie straże miejskie są zmotoryzowane, a z wiejskich tylko 4, przyczem straż ochotnicza wiejska w Wojkowicach Komornych i Bobrownikach posiada każda samochód i motopompę, a straże w Ząbkowicach i Zagórzu tylko motopompy.

W planie jest zmotoryzowanie straży w Sączewi i Wojkowicach Kościelnych.

W stadjum organizacyjnem jest założenie drużyn żeńskich w Dobieszowicach i Tąpkowicach.

W okresie budżetowym 1934-35 r. przeszkolono i przeegzaminowano w myśl nowych regulaminów straże: w Bobrownikach, w Wojkowicach Komornych, Rogoźniku, Żychcicach, Dobieszowicach, fab. Strem, Katarzyna, Deichsel, H. Dietel, Hulczyński, Flora, Milowice, Renard, C. G. Schoen, seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu i miejską w Czeladzi.

Majątek straży, w postaci sprzętu i budynków, wynosi 1.677.000 zł.

Prócz szkolenia zawodowego, wszystkie straże przechodzą kursy OPLG. oraz w zakresie wychowania fizycznego i sportu, przyczem najlepsze w tym zakresie wyniki mają straże z Sosnowca, mianowicie: C. G. Schoen, Katarzyna, Babcock - Zieleniewski, Renard i kop. Milowice.

Ogólny poziom wyszkolenia naszych straży jest bardzo dobry, choć ciężkie warunki gospodarcze uniemożliwiają należyte wyposażenie straży wiejskich w rekwizyty motorowe.

Wszystkie straże na naszym terenie należą do Związku straży pożarnych i zorganizowane są w oddziale powiatowym Zw. w Będzinie.

Prezesem Rady powiatowej jest p. starosta Boxa, prezesem oddziału powiatowego p. sędzia R. Herman, a instruktorem oddziału starszy instruktor p. L. Jaroszewski.

Pomyślny rozwój

Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Będzinie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu klubu pracowników samorządowych w Będzinie ogólne doroczne zebranie członków miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa oddziału p. wicestarostę Izydorczyka, na przewodniczącego zaproszono inż. Dobrzeleckiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu wybrani zostali pp. wicestarosta Izydorczyk, mjr. Korzeniowski, B. Misiórski, S. Malinowski, dr. Weinzieher, dr. Einhorn, F. Żebrowski, por. M. Zachara i L. Skowron. Do komisji rewizyjnej pp. W. Mandyczewski, dr. O. Riedel i J. Strzelec.

W związku z zebraniem należy zaznaczyć, iż oddział L. M. i K. w Będzinie rozwija się pomyślnie, o czem świadczy duży wzrost liczby członków, których w roku ub. było 191, obecnie zaś jest już 647.

Po zakończeniu zebrania, z okazji 15 rocznicy odzyskania przez Polskę wybrzeża morskiego, odbyła się przy udziale członków i zaproszonych gości z p. starostą Boxą na czele, pogadanka towarzyska, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes oddziału p. wicestarosta Izydorczyk, poczem p. płk. Rarogiewicz, w formie miłej i ciekawej gawędy, podzielił się z obecnymi wrażeniami ze swej wycieczki, odbytej w roku ubiegłym własnym jachtem, pod banderą oddziału L.M. i K. do Gdyni.

Podróż ta obfitowała w różne wydarzenia, to też zebrani z zainteresowaniem słuchali barwnej relacji.

Różne objawy wskazują na to, że i u nas zaczyna się glajszachtowanie i zanik inicjatywy prywatnej, a czekanie tylko na rozkaz zgóry.

Ostatnio np. 15 rocznica odzyskania dostępu do morza minęła w Zagłębiu bez najmniejszego bodaj echa, choć sprawa ta specjalnie duże znaczenie posiada dla naszego zakątka mogącego dzięki dostępowi do morza wywozić duże ilości skarbów mineralnych i innych wytworów polskich. Sprawa jest tem dziwniejsza, że przecież posiadamy liczne oddziały L. M. i K. no i społeczeństwo miejscowe żywo interesuje się zagadnieniami, dotyczącemi Bałtyku, oraz sprawami handlu i obrony morskiej tymczasem nikt nie pomyślał o tem i nie zajął się przypomnieniem tej rocznicy i wykorzystaniem jej dla celów propagandowych. Widocznie czekano na „befel", a ponieważ go nie było, więc i o obchodzie rocznicy zapomniano, co wywołało przykre wrażenie wśród społeczeństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

12 Wtorek

Dziś Modesta
Jutro Katarzyny
Wschód słońca 7 m. 3.
Zachód „ 16 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Noc Cudów.
PALACE: Siostra Marta jest szpiegiem.
EDEN: Moskiewskie noce.

DĄBROWA

ARS: Dla ciebie śpiewam.
BAJKA: Cienie Brodway'u i Poco pra cować.

× **TOWARZYSTWO LEKARZY POLAKÓW NA ŚLĄSKU** zawiadamia pp. lekarzy, iż we środę dnia 13 bm. o godz. 20 w lokalu własnym w Katowicach, Plac Wolności 8, odbędzie się posiedzenie naukowe na którem wygłoszą referaty: dr. Witold Zaborski z Warszawy: Znaczenie czynników hormonalnych w odporności, dr. K. Płuciński z Chorzowa: Bóle lędźwiowo-krzyżowe u kobiet.

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** Dziś, dnia 12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej o godz. 17, w lokalu Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu przy ul. Prezydenta Mościckiego.

× **Z MAGISTRATU CZELADZKIEGO.** Jak się dowiadujemy, nowowybrany burmistrz Czeladzi, major Dorobczyński ma objąć urzędowanie w nadchodzącą sobotę.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś wtorek, dnia 12 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie Górniczej komedję A. Słonimskiego p.t. „Rodzina".

Środa, dnia 13 bm. Teatr Miejski w Sosnowcu gra komedję w 3 aktach Marji Morozowicz - Szczepkowskiej p. t. „TYP A".

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu spożywczego Dawida Framana w Sarnowie gminy Łagisza skradziono tytonie, papierosy, czekoladę, łącznej wartości 290 zł.

Stanisławowi Czechowskiemu z Dańdówki skradziono z sanek na szosie obok cmentarza w Dąbrowie walizkę z bielizną wartości 420 zł.

Przy sposobności trzeba nadmienić iż w „Dzienniku Ustaw" z dn. 8 bm. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o statucie wzorowym ochotniczych straży pożarnych, według którego wszystkie istniejące ochotnicze straże pożarne, utrzymywane jako Stow. obowiązane są najpóźniej do dn. 30 czerwca 1935 r. dostosować swe statuty do wymienionego w § 1 statutu wzorowego i przedstawić je właściwej władzy administracyjnej do zarejestrowania.

× **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.** W podziemiach kopalni Czeladź został onegdaj kopnięty przez konia w nogę robotnik Władysław Matyja z Czeladzi. Matyję przewieziono do szpitala.

Zaproszenie do tańca

na Tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu

O tem, że ze wszech stron nam grozi zarazek gruźlicy
I że walka jest konieczną — nie stanowi tajemnicy;
Przezwyciężywszy strach przed tańcem — staję na wezwanie
Do polki, bo tą drogą uda nam się dokończyć zadanie.
Odzyskawszy odwagę, wesela kiedy wokó tyle
I widząc, jak inni w szale tańca toną —
Do walca, żonę swą, proszę Marylę,
Bo podobno najzdrowiej tańczyć z własną żoną.
Pannę Wojewódzką z Niemiec do poloneza proszę w tym zamęcie:
Pannę Likiennikówne do oberka (taniec ten przyda się mnie na schudnięcie;
Pannę Przyłęcką do kujawiaka, pannę Raczyńską do krakowiaka — wszystko stane tańce
Ze współpracownikami w gruźlicy na ten zakończę swe ha...

Ponadto proszę do tańca milusińską, powierzone mej pieczy,
By chronić je przed chorobą: Halinkę Państwa Doktorostwa
Ficenesów do foxtrota, Karienkę Jackowsk do rumby.
wpłacając 10 zł. — **Dr. M. Molicki.**

Wśród zaproszeń zahaczony
I ja pióro ujmuję,
Wcale tem nie zrozpaczony
Jak umiem — rymuję.
Piękny cel i piękna zabawa
Pociągną zapewne tłumy,
Nie przejmuje mnie obawa —
Wiem, że z groszy będą sumy.

Zapraszam do udziału w tej „podwójnej" zabawie, t.j. na szpaltach „Kurjera" i na posadzce Ratusza — panie: redakt. Arnoldową, inż. Czermakową, mag. Jagiełłowiczową, dokt. Lipnicką i dyr. Michałowską

Ofiarę złotych pięć załączam.
Sosnowiec, 11 lutego.

WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI.

O dogodne połączenie kolejowe
Zagłębia z Kielcami

Sosnowiecka Izba przemysłowo - handlowa wystosowała do p. ministra komunikacji memorjał treści następującej:

Od dłuższego już czasu, Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu przedkłada Ministerstwu komunikacji wnioski w **sprawie kolejowego rozkładu jazdy** (ostatnio pisma Izby z dnia 7 grudnia 1933 r. L. 13002-33. 7 lipca 1934 r. L. 8289-34 i 19 września 1934 r. L. 12287-34.

Jednakowoż wnioski Izby, o ile chodzi o jedną z najważniejszych dla życia gospodarczego — tak województwa Kieleckiego jak i Śląskiego — linji kolejowych. a mianowicie linję **Katowice — Sosnowiec — Kielce—Radom, w zupełności nie były przez Ministerstwo uwzględniane.**

Bezwzględną konieczność utrzymania odpowiednio sprawnych połączeń kolejowych na tej linji, z punktu widzenia interesów tak sfer przemysłowych i handlowych, jak też najszerszych warstw społeczeństwa. Izba miała już sposobność wielokrotnie i szczegółowo uzasadniać (m in. w załącz. piśmie Izby z dnia 7 grudnia 1933 r. L. 13002-33.

Tymczasem jednak nowy zimowy rozkład jazdy na okres 1934-35 nietylko. że nie poprawił od czasu otwarcia linji Kraków - Miechów komunikacji na linji Katowice — Sosnowiec — Kielce w myśl postulatów Izby. ale ją jeszcze pogorszył. Izba z całym naciskiem zmuszona jest podkreślić. że obecny stan połączeń kolejowych na tej linji jest nie do utrzymania.

W obecnej bowiem chwili z Sosnowca (i z Katowic) do Kielc i Radomia idą tylko 3 pociągi na dobę. a to Nr. Nr. 914. 28 i 24. Pociągi nr. 914 i 28 wychodząc z Sosnowca o godz. 0.07 i 18.15 spełniają swe zdanie tylko jako pociągi dalekobieżne do Warszawy Wschodniej, Lublina. Kowla i t. d. nie mają natomiast żadnego prawie znaczenia, **o ile chodzi o połączenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska z Kielcami,** oraz innemi miejscowościami. leżącemi na terenie województwa Kieleckiego.

Pociąg nr. 24. wychodzący z Sosnowca o godz. 9.23. przychodząc zbyt późno do Kielc. **nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego i ma właściwie znaczenie tylko jako połączenie lokalne szeregu miejscowości podmiejskich z Olkuszem, Miechowem. Kielcami czy Radomiem.**

W poprzednich swych memorjałach Izba kilkakrotnie podkreślała, że z uwagi na ścisłą łączność gospodarczą i administracyjną Zagłębia Dąbrowskiego z Kielcami, bezwzględnie koniecznym jest pociąg, któryby wychodził z Sosnowca w godzinach rannych między 6 lub 7-mą i przybywając do Kielc również w godzinach rannych (między 9 a 10-tą) **umożliwiałby przyjeżdnym do Kielc załatwienia rozliczych interesów w biurach, urzędach i instytucjach.**

Takim dogodnym pociągiem miał być pociąg nr. 16. wychodzący z Sosnowca o godz. 6.38 a przychodzący do Kielc o 10.10 tymczasem jednak po kilkudniowym kursowaniu, został on unieruchomiony bez zastąpienia go jakimkolwiekbądź innym odpowiadającym mu pociągiem.

Ponadto pociąg nr. 16 (tak jak i pociąg nr. 15 Kielce — Sosnowiec), figurujący w urzędowym rozkładzie jazdy dopuszczonym przez Ministerstwo komunikacji do publicznej sprzedaży, cofnięty został nagle **bez uprzedniego podania stronom do wiadomości.** Tego rodzaju praktyka. stwarzająca zamęt w dziedzinie komunikacji kolejowej wyrządza szkodę zarówno dla stron. korzystających z usług kolei. jak też i samego przedsiębiorstwa P. K. P.

W tem sam nagły sposób został odwołany pociąg nr. 15 Kielce — Sosnowiec — Katowice. wychodzący z Kielc o godz. 18.15.Był to jedyny pociąg. umożliwiający podróżnym. przybyłym do Kielc w godzinach rannych. **powrót do Zagłębia po załatwieniu interesów, pociągiem popołudniowym:** zadania tego nie może spełnić pociąg nr. 23 gdyż wychodzi on zbyt wcześnie z Kielc (godz. 14.38).

W obecnym więc stanie rzeczy, wyjazd do Kielc, odległych od Sosnowca o 168 km., i powrót po załatwieniu interesów **wymaga conajmniej straty 2 nocy i jednego dnia.** Zupełnie więc zrozumiałem jest. że to całkowite odcięcie Kielc od Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska odbija się niekorzystnie na stanie interesów gospodarczych, wywołując niezadowolenie i rozgoryczenie wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Izba zdaje sobie nadzkładniej sprawę ze stosunkowo małej frekwencji podróżnych na szlaku Katowice — Radom, tem niemniej jednak pozwala sobie z całym naciskiem podkreślić. że połączenie tak ważnych ośrodków Górnego Śląska — Zagłębia Dąbrowskiego z miastem wojewódzkim posiada kapitalne znaczenie dla życia gospodarczego. zwłaszcza jeśli się uwzględni kierunek ekspansji gospodarczej przemysłu obu zagłębi, ciążących wybitnie w kierunku wschodnim i północno - wschodnim.

W związku z powyższem. Izba ma zaszczyt prosić usilnie pana ministra **o łaskawe uwzględnienie postulatów Izby w kierunku przywrócenia pociągu Sosnowiec — Kielce, któryby wychodził z Sosnowca około godz. 7-ej rano, oraz pociągu powrotnego Kielce—Sosnowiec, wychodzącego z Kielc około godz. 18-ej.**

Izba wyraża uprzejmie zapatrywanie, iż — zdaniem jej — najwłaściwszem rozwiązaniem usprawnienia komunikacji kolejowej na odcinku Katowice — Radom byłoby uruchomienie pociągów lekkich. typu motorowego: wobec zamierzenia Ministerstwa komunikacji wprowadzenia tego rodzaju pociągów na niektórych trasach, linja Katowice — Radom winna być traktowana jako pierwsza w dziedzinie tej inowacji.

Załamanie się strajku
na kopalni Tow. Grodzieckiego

Trwający od 13-tu dni strajk robotników kopalni Tow. Grodzieckiego uległ wczoraj częściowemu załamaniu się.

Kilkudziesięciu robotników. zatrudnionych w warsztatach przystąpiło wczoraj do pracy. Robotnicy, pracujący w podziemiach kopalni strajkują nadal.

Przedłużający się strajk nie ma żadnych widoków powodzenia i naraża jedynie robotników na stratę zarobków. a dalszy los kopalni stanie pod dużym znakiem zapytania bowiem nie może ona wywiązywać się ze swych zamówień.

Rozumieją to związki zawodowe górników, które uchyliły się od wszelkiej odpowiedzialności za strajk. Dzięki ten strajk podtrzymywany jest jeszcze przez żywioły wywrotowe komunistów, który tumanią robotników, innych zaś terroryzują, nie dopuszczając w ten sposób do zlikwidowania strajku.

Jak widać jednakże z nastrojów panujących wśród robotników kosztowny strajk zostanie lada dzień przerwany.

W dniu dzisiejszym zarząd kopalni ma wypłacić robotnikom 40 tys. zł. na poczet zaległych zarobków.

GŁOS ROBOTNIKA O STRAJKU.

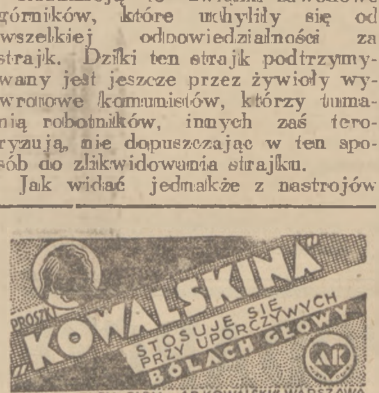
W związku ze strajkiem na kopalni Grodziec, otrzymaliśmy charakterystycznej treści list. z załączoną ulotką komunistyczną. uzasadniający najzupełniej wywody autora listu:

Rozrzucane są na kol. robotniczej Grodz. Tow. przez komunistów antypaństwowe ulotki, w której napada się na rząd. Ulotki te są pokryjomu rozdawane i w zbornej izbie. Nawołują one do długotrwałego strajku, który obecnie już nie ma racji bytu i wogóle najmniejszych szans powodzenia. bowiem to co leżało w granicach możliwości, a mianowicie wypłacenie zaległości robotnikom do końca grudnia r. ub. zarząd kopalni obiecał wypłacić jeszcze w bież. miesiącu, nawet poczynił im szereg ustępstw, jak wydawanie deputatów, wypłacenie premji etc. Tło ekonomiczne strajku zatem upadł!

Natomiast dalszy strajk postanowili wykorzystać komuniści, którzy w swej robocie liczą na poparcie robotników [illegible] kopalń. Chcą doprowadzić, jak sami powiedzieli do krwawych zamieszek. W tej sprawie winny ingerować nasze władze i zlikwidować strajk, który przyczynia robotnikom stratę materjalną i nosi charakter antypaństwowy, jak mówi załączona ulotka.

Związki PPS (zw. górn.), ZZZ i „Polska Praca“ wycofały się ze strajku i nie chcą brać na siebie żadnej odpowiedzialności za jego fatalne skutki.

Z poważaniem
Stały czytelnik z Grodźca.



Nieszczęśliwy wypadek
w bieda-szybie

Wczoraj przywieziono do szpitala powiatowego w Będzinie ciężko potłuczonego mieszkańca Zagórza Jana Plutę. Stan jego życia jest bardzo groźny.

Jak się okazało, Pluta który jest bezrobotnym, zajmował się wydobywaniem węgla z bieda - szybu, znajdującego się na terenach Zagórza.

W ub. sobotę, gdy Pluta znajdował się w szybiku, wskutek silnego wstrząsu nastąpiło **oberwanie się węgla i nieszczęśliwy został przysypany, doznając potłuczenia głowy i kręgosłupa.**

Koledzy Pluty wydobyli potłuczonego z szybiku i odwieźli go do domu.

Po upływie dwóch dni, gdy stan potłuczonego znacznie się pogorszył rodzina zdecydowała się przewieźć go do szpitala.

RABIN UMARŁ
w każdym razie nie w sobotę

Śmierć rabina będzińskiego w dniu szabasu była dla żydów przykrą niespodzianką, gdyż podług ich wierzeń **żyd nie może umrzeć w dzień świąteczny, a tembardziej nie wolno urządzać w święto pogrzebu,** to też wrazie, kiedy mimo wszystko, wypadek taki zajdzie, nieboszczyka sadza się w kącie na krześle, co ma oznaczać, że on jeszcze żyje i choć **przepisy wyraźnie nakazują, że zmarły ma być pochowany przed zachodem słońca tego samego dnia,** kiedy umarł zmarły w dniu świątecznym musi czekać do dnia następnego, jak to właśnie miało miejsce z rabinem będzińskim.

Trzeba przyznać, że żydzi potrafią dla swych celów wykorzystać każdą sposobność. Ostatnio np. zwolennicy zmarłego rabina odrazu na pogrzebie **zbierali podpisy na deklaracji, wyrażającej życzenie, aby stanowisko rabina w Będzinie objął jeden z synów zmarłego.** Wprawdzie akt pogrzebowy nie powinien być wykorzystywany do tego rodzaju agitacji, czy też szukania zwolenników, żydzi jednak z tem się nie liczą i każdą sytuację umieją wyzyskać.

Jak słychać, zabiegi te nie mają widoków, gdyż inteligencja żydowska oddawna już domaga się, aby **w Będzinie na stanowisku rabina był człowiek wykształcony** i inteligentny, jak to ma miejsce w innych większych miastach, gdzie rabini zajmują przodujące miejsce i są kierownikami życia żydowskiego.



Grają na Loterji Państwowej bo...

Coraz więcej ludzi w Polsce gra na Loterji Państwowej, a każdy, kto się nad tem zastanawia, przyznaje, że czynią oni słusznie. Los kosztuje 40 zł., ćwiartka losu 10 zł. do wygrania zaś w I-ej klasie jest: jedna wygrana 100.000 zł., jedna 50.000, jedna 20.000 zł., pięć po 10.000 zł., dziesięć po 5.000 zł., piętnaście po 2.000 zł. i wiele innych — razem 13.000 wygranych.

Należy pamiętać, że ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się już 19 lutego i zaopatrzyć się w los zawczasu.

Koncert
W SOSNOWIECKIM KLUBIE TOWARZYSKIM.

Jak już donosiliśmy w czwartek dnia 14 bm. o godz. 8-ej odbędzie się koncert urządzony przez Sosnowiecki klub Towarzyski z udziałem S. Kornin - Szymanowskiej śpiew i Henryka Sztompki (fortepian). Koncert odbędzie się w lokalu klubu przy ul. 3 Maja 25. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Na program koncertu złożą się: Stanisław Moniuszko „Łza“, Felicjan Szopski (zawód), Gall (Poleciały pieśni moje), Niewiadomski (Nie swatała mi cię swatka), K. Szymanowski (Nademną lati obłok w szafir morza), W. Fridmann (Dziewczyna), F. Schubert (serenada), J. Brahmus co raz cichszy sen mnie bawi moja miłość to kwiat) — pieśni i F. Chopin, Schubert, R. Wagner List — na fortepian fortepian.

Koncert wzbudził duże zainteresowanie w miejscowych kołach towarzyskich.

Zaszczytne odznaczenie
ZAKŁADÓW OGRODNICZYCH H. DIETEL.

Jak w swoim czasie donosiliśmy w ub. roku w dniach od 30. IX do 2.X Okręgowe Tow. organizacyj i kółek rolniczych urządziło w Strzemieszycach Wielkich imponującą wystawę ogrodniczą.

W wystawie tej wzięły również udział znane w całej Polsce Zakłady ogrodnicze H. Dietel w Sosnowcu wystawiając szereg pięknych eksponatów, a m. in. drzewka owocowe, kwiaty oraz owoce.

Obecnie, jak się dowiadujemy Zakłady ogrodnicze H. Dietel otrzymały od organizatorów wystawy list pochwalny, będący uznaniem za jakość wyprodukowanych eksponatów.

Dodać należy, że kierownictwo zakładów spoczywa w rękach p. Romana Dietla oraz p. Adamca.

Obecnie pomimo zimy w cieplarni zakładów kwitną, piękne okazy hiacyntów, goździków, tulipanów prymulik i innych kwiatów.

Przekazanie urzędowania

W związku z objęciem stanowiska prezydenta w Magistracie Sosnowca przez dotychczasowego prezydenta Dąbrowy p. J. Kaczkowskiego, w ubiegłą sobotę odbyło się w Magistracie dąbrowskim przekazanie przez p. Kaczkowskiego swych czynności wiceprezydentowi Dąbrowy p. Trzęsimiechowi, poczem nastąpiło pożegnanie ustępującego prezydenta z urzędnikami Magistratu, którym p. Kaczkowski dziękował za pomoc i współpracę.

W imieniu zarządu przemawiał ławnik p. dyr. Wierzbicki, a w imieniu urzędników pp. Wolski i Modrzejewski, dziękując ustępującemu prezydentowi za życzliwe ustosunkowanie się do pracowników samorządowych.

OFIARY

Dr. M. M. — 40 zł. na potrzeby walki z gruźlicą (przegrany zakład z p. doktorem Mayerem, bowiem istotnie p. J. Kiepura nie złożył ofiary na pawilon).

—xx—

✕ **WALNE ZEBRANIE P. C. K.** Zarząd Koła Polskiego Czerwonego Krzyża powiadamia wszystkich członków, iż walne zebranie koła odbędzie się w drugim terminie, dnia 15. II. bm. o godz. 18-ej w lokalu biura P. C. K. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 16 (Dworzec kolejowy I-sze piętro) Zarząd Koła prosi członków o liczne przybycie.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **Z OKAZJI ROCZNICY ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA,** w niedzielę zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Zawierciu na którem obecni byli przedstawiciele władz, organizacyj, oraz zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej.

✕ **POŻEGNANIE NACZELNIKA „SOKOŁA" W ŻARKACH.** W ub. niedzielę Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" gniazdo w Żarkach, żegnało swego naczelnika p. K. Szydłowskiego, który opuścił Żarki udając się na stałe w okolice Warszawy. W pięknie udekorowanej sali „Sokoła" zebrało się liczne grono druhen i druhów oraz sympatyków „Sokoła" i wreszcie starszego społeczeństwa i młodzieży. Do zgromadzonych przemówił p. Szydłowski, który ze łzami w oczach żegnał Żarki oraz gniazdo „Sokoła", dziękując wszystkim za współpracę oraz życzył wszystkim druhnom i druhom, by w swej pracy nigdy nie ustawali i nadal byli wierni ideałom polskiego sokolstwa. W odpowiedzi przemawiał prezes „Sokoła" p. Maszczyński dziękując w imieniu zarządu i gniazda ustępującemu naczelnikowi za jego pracę nad rozwojem „Sokoła" na terenie Żarek. Kończąc swe przemówienie p. Maszczyński życzył nacz. Szydłowskiemu pomyślności i szczęścia w dalszem życiu. P. Szydłowski przybył do Żarek przed siedmiu laty i położył duże zasługi na niwie społecznej, moralnej i katolickiej.

W dniu 17 bm. odbędzie się walne doroczne zebranie miejscowego gniazda Sokoła.

✕ **Z ŻYCIA O. T. O. K. R. W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę odbył się pod przewodnictwem prezesa Borowskiego, zjazd sekcji ogrodniczo - pszczelarskiej przy O. T. O. i K. R. w Zawierciu przy udziale 200 delegatów poszczególnych kół powiatu Zawierciańskiego. Referat o ogrodnictwie wygłosił p. inspektor Kopczyński, zaś o szkodnikach ogrodnictwa p. inż. Piekielniak z Kielc. Pod koniec dokonano wyboru zarządu sekcji i powzięto szereg uchwał.

✕ **ZJAZD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.** W dniu dzisiejszym odbędzie się zjazd delegatek kół gospodyń wiejskich w Zawierciu, z całego powiatu Zawierciańskiego.

✕ **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Staraniem zarządu powiatowego Stow. rodziny policyjnej w Zawierciu, w dniu 16 bm. odbędzie się zabawa taneczna w sali Domu Ludowego pod protektoratem pp. kom. wojewódzkiego P. P. w Kielcach inspektora Cz. Grabowskiego, starosty zawierciańskiego Wardejn - Zagórskiego naczelnika urzędu śledczego w Kielcach inspektora S. Wertza. Wstęp dla pań zł. 0.99, dla panów zł. 1.49. Dochód przeznaczony zostanie na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych policjantach. Początek o godzinie 8 wieczorem. Muzyka doborowa. Stroje dowolne. Wejście tylko za zaproszeniami.

✕ **ZABAWA LEŚNIKÓW.** W ub. sobotę odbyła się zabawa karnawałowa w Siewierzu, urządzona staraniem koła przysposobienia wojskowego leśników i zw. zaw. leśników państwowych nadleśnictwa Łysa-Góra. W pięknie i gustownie udekorowanej sali bawiono się ochoczo do białego rana. Gospodarzami zabawy byli pp. nadleśniczy inż. D. Barczyński, Szchociński, Janusz Księżkowski i inni.

✕ **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Wolf Goldsztein (ul. Porębska 28) zameldował policji o skradzeniu mu bielizny i płótna wartości 730 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSKA.

✕ **OTWARCIE UNIW. ROBOTNICZEGO.** W dn. 10 bm. odbyło się otwarcie Uniw. Robotniczego im. A. Skwarczyńskiego w Olkuszu przy licznym udziale młodzieży robotniczej z Olkusza i okolicy. Przemówienie inauguracyjne wygłosił dr. Łapiński, poczem przemawiał p. starosta Gliszczyński. Przemówienia wygłosili również kierownik sekretarjatu wojewódzkiego, p. Łukasiewicz z Kielc i delegat sekretarjatu krakowskiego p. Roman. Dłuższy referat inauguracyjny pt. „Adam Skwarczyński" wygłosił prezydent m. Sosnowca, p. Kaczkowski.

✕ **WALNE ZEBRANIE P. Z. Z. P. P. i H. W OLKUSZU.** Onegdaj odbyło się w Olkuszu pod przewodnictwem prezesa głównego zarządu p. W. Grunwalda walne doroczne zebranie olkuskiego oddz. P. Z. Z. P. P. i H. Po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu za rok ub. udzielono absolutorjum zarządowi, wybrano ponownie ten sam zarząd, mianowicie: pp.: K. Zdrojewski, St. Kotowicz, J. Kania, K. Kózłkowski, St. Wedlowski i J. Janoska komisja rewizyjna: pp. F. Hojkes St. Pomorek, Pyzalska, sąd koleżeński: pp. B. Gnatawski, St. Chodkowski i Gwiazda.

Oddzielnie sprawozdanie kasy wzajemnej pomocy, złożył p. St. Lipka. Na zebraniu dłuższe przemówienie wygłosił prezes głównego zarządu, p. Grunwald, oraz referat o sytuacji w świecie pracy gener. sekretarz p. Ostrowski.

✕ **BAL ROLNIKÓW.** W ub. sobotę odbył się w Olkuszu pierwszy reprezentacyjny bal rolników, urządzony przez O. T. O. i K. R. i P. O. K. W. Zabawę tę pod względem urozmaiceń i miłych niespodzianek należy uważać za jedną z lepszych. Tańce prowadził znakomicie p. Wojak inspektor P. Z. N. W. z Olkusza. Przygrywała orkiestra ludowa ze Skały pod Ojcowem. B. ładnie bawiono się również na zabawie strzeleckiej w Olkuszu.

✕ **ZE SPORTU.** W ub. niedzielę odbyły się na boisku sportowem pod Czarną Górą w Olkuszu pierwsze zawody hokejowe pomiędzy drużyną fabryki „Wolfrom" i drużyną gimnazjum w Olkuszu z wynikiem: 2:2. Również tego samego dnia pod kierownictwem prof. Rudolfa, odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo gimnazjum, na przestrzeni 6 klm. Pierwsze miejsce zdobył uczeń Słomski, oraz takie same zawody o mistrzostwo szkoły rzemieślniczej w Olkuszu. Pierwszeństwo zdobył uczeń Tylkowski.

Zjazd delegatów Federacji PZOO. w Olkuszu

Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, odbył się w ub. niedzielę w Olkuszu zjazd delegatów związków, wchodzących w skład Federacji pol. zw. obr. ojczyzny w obecności delegata zarządu wojewódzkiego, inż. leśn. p. Wyporka z Kielc.

Przewodniczący po zagajeniu zjazdu i powitaniu gości, oraz przedstawiciela prasy, scharakteryzował działalność Federacji na terenie powiatu, podkreślając **trudną pracę organizacji wobec panującego kryzysu i bezrobocia.**

Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, odczytał p. Wroński, poczem zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. Sprawozdania z poszczególnych związków składali: w imieniu Zw. oficerów rezerwy (posiadające 43 cz.) — adw. **Ziółkowski**, Zw. podof. rezerwy (9 kół, 370 cz.) — p. **Wójtowicz**, Zw. rezerwistów (5 kół, 286 cz.) — p. **Zbieg**, Zw. Legjonistów (25 cz.) — p. **Wilczyński**, Zw. POW (110 czł.) — p. **Kallista** z Wolbromia Legja inwalidów wojsk. pol. (86 czł.) — **adw. Bachtig.**

Po sprawozdaniach zabrał głos delegat zarządu wojewódzkiego Fed. wyjaśniając niektóre kwestje, wynikłe z toku sprawozdań.

Wybory do zarządu dały następujący rezultat: prezes — p. starosta **Gliszczyński**; I wiceprezes — p. **Fr. Zbieg**, II wiceprezes — p. **St. Kotowicz**, sekretarza — p. **St. Łoboda**, skarbnik — **dr. Lubczyński**, członkowie zarządu pp.: **L. Kallista, dr. Bachtig, Fr. Otrębski i Osysek**, komisja rewiz. pp. **dr. Łapiński, St. Wroński, St. Drupka**, sąd rozjemczy p.p. **adw. Ziółkowski, K. Martyniak i J. Zimosz.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Flota handlowa Polski

Zdając sobie sprawę z ważkości posiadania własnej floty handlowej na falach mórz społeczeństwo polskie już w r. 1920 przystąpiło do prób tworzenia prywatnych przedsiębiorstw żeglugi morskiej w Polsce. W próbach tych uczestniczyła spoczątku Polonja w Ameryce; poważny jednak brak kapitału, zły stan nabywanego taboru, spadek cen towaru oraz brak frachtów spowodował załamanie się i likwidację przedsiębiorstw.

Dopiero państwowemu przedsiębiorstwu „Żegluga Polska" udaje się ustalić żeglugę handlową pod polską handlową banderą.

Na dzień 1 kwietnia 1934 r. polska flota handlowa składa się już z 83 jednostek morskich o ogólnej pojemności 66.694 ton rej. brutto. W tej liczbie znajduje się 26 statków towarowych i pasażerskich o ogólnej pojemności 58.674 ton rej. brutto, 23 statki rybackie o ogólnej pojemności 2.856 ton rej. brutto i 13 większych jednostek pomocniczych powyżej 10 ton rej. brutto, oraz 20 jednostek mniejszych o pojemności 826 ton rej. brutto. Dane w okresie ostatnim poszły nieco w górę i pojemność floty handlowej w Polsce ocenić można na 70 tys. ton rej. brutto.

Aczkolwiek dorobek kilku tych lat uważać należy za dość znaczny, to jednak w porównaniu do innych państw stan posiadania polskiej floty handlowej jest niewspółmiernie mały do wielkości Polski.

I tak tonaż Polski wynosi zaledwie 1.6% tonażu niemieckiego, 5.6% tonażu duńskiego, 3.8% tonażu szwedzkiego, 20% tonażu fińskiego, 65.5% tonażu rosyjskiego, a zaledwie około 0.1% tonażu światowego.

Wierzyć jednak chcemy, że „u brzegów morza, żelazem i betonem, maszyną i ręką ludzką, koleją i okrętem, szeregiem domów i ludzi, wysiłkiem rzetelnym i pokojowym, pisze Polska w języku zrozumiałym dla całego świata swoje najwyższe prawo do życia i odbudowy".

ZAŁATWIENIE ODWOŁAŃ PODATKOWYCH. Zaległe odwołania podatkowe zostaną załatwione w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy. Jak oświadczają organizacje kupieckie, kilkanaście tysięcy odwołań podatkowych czeka załatwienia. Poczynione zostały przez organizacje gospodarcze kroki, ażeby przyspieszyć tok tych prac, gdyż narazie władze egzekucyjne ściągają w energiczny sposób należności, przeprowadzając egzekucje, które mogą doprowadzić płatników do ruiny.

POWAŻNA ZWYŻKA POLSKICH POŻYCZEK NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. Polskie pożyczki wykazują ostatnio na giełdzie nowojorskiej wyraźnie mocniejszą tendencję. W dniu 7 bm. tendencja ta zaznaczyła się bardzo dobitnie tak, że pożyczki polskie osiągnęły wysoki poziom. Notowano je w procentach nominału — w nawiasie kurs z dnia 6 bm.): 7 proc. stabilizacyjna 121.2 (120.25), 8 proc. dillonowska 94.50 (92.50) 6 proc. dolarowa 79.50 (79.25), 7 proc. śląska 72 (71.50), 7 proc. warszawska 71.25 (70.25).

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

SPORT.

Wyjazd bokserów Pol. K. S.

Bokserzy Pol. K. S. wyjeżdżają dzisiaj do Rudy Śląskiej, gdzie rozegrają mecz o mistrzostwo kl. A. okręgu śląskiego z tamtejszą Slavią.

Górny Śląsk — Śląsk Opolski 5:2

Rozegrane w ub. sobotę w Bytomiu spotkanie hokejowe reprezentacyj Śląska Górnego i Opolskiego zakończyło się zwycięstwem, a nie porażką G. Śląska, jak wczoraj mylnie podano.

Mecz hokejowy drużyn szkolnych

Rozegrany w ub. niedzielę na lodowisku Pol. K. S. w Sosnowcu mecz hokejowy zespołów szkolnych gimn. im. Wyspiańskiego i im. Staszica zakończył się zwycięstwem gimn. im. Wyspiańskiego w stosunku 2:1.

Szkoła górnicza — C. K. S. 3:1

W ub. niedzielę w meczu hokejowym zespołu szkoły górniczej w Dąbrowie z C. K. S. zwycięstwo odnieśli uczniowie w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

Pol. K. S. — Polonja (Janów) 1:1.

Hokeiści Pol. K. S. w Sosnowcu bawili w ub. niedzielę na Śląsku w Janowie, gdzie z tamtejszą Polonją rozegrali mecz o mistrzostwo kl. B. Jak się okazuje, mecz ten zakończył się wynikiem 1:1, a nie 0:0, jak to podaliśmy wczoraj, naskutek mylnego poinformowania nas.

Pierwsza tercja przeszła bezbramkowo W drugiej tercji Policyjny uzyskuje prowadzenie ze strzału Bogdanowicza. Wkrótce Polonja wyrównała dzięki... sędziemu, który przyznał bramkę, uzyskaną przez wepchnięcie krążka łyżwą.

W trzeciej tercji nie padła żadna bramka i mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Pol. K. S. wystąpił do zawodów bez doskonałego obrońcy Zimochy i Adamskiego w bramce.

Policyjny K. S. założył protest przeciw powyższemu wynikowi. Protest ten zostanie prawdopodobnie uwzględniony.

Zawody ping - pongowe w Czeladzi

W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi w lokalu czeladzkiego oddziału Związku strzeleckiego spotkanie ping-pongowe drużyn Z. S. Czeladź i O. S. P. C. G. Schön Wynik zawodów był następujący: drużyn drugich 4:3 na korzyść O. S. P. „C. G. Schön", drużyn pierwszych 5:2 na korzyść Z. S. Czeladź.

Dużą niespodzianką była przegrana (po trzech połówkach) drh. Michalika, Kurca i Mikulskiego. Bardzo dobrze zapowiada się Kurc. Ciekawe będzie spotkanie rewanżowe.

Nehringowa mistrzynią Polski

W niedzielę w drugim dniu łyżwiarskich mistrzostw Polski w Warszawie w jeździe szybkiej na czoło wyników wysunął się świetny czas Nehringowej, która w biegu na 5 km. poprawiła własny rekord światowy o 5 sek., podkreślając ponownie że przed zawodniczką tą leżą jeszcze duże możliwości.

Ostatecznie tytuł mistrzyni Polski zdobyła Nehringowa przed Sutyńską, a w jeździe męskiej mistrzem Polski został młody Kowalski przed Dębowskim i Borkowskim. Wszyscy wymienieni zawodnicy są członkami Polonji warszawskiej.

Sonia Henje mistrzynią świata

W wyniku odbytych w Wiedniu zawodów o mistrzostwo świata dla pań w jeździe sztucznej na lodzie tytuł mistrzyni świata zdobyła Sonia Henje (Norwegja), 2) Colledge (Anglja), 3) Hulten (Szwecja), 4) Stonuf (Austrja)

Walne zebranie Strzel. Kl. Sportowego

W niedzielę, dnia 17 lutego o godz. 15.30 w pierwszym, a o godz. 16 w drugim terminie odbędzie się przy udziale przedstawicieli władz powiatowych Związku strzeleckiego roczne walne zebranie Strz. klubu sportowego z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie i zatwierdzenie protokółu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, dyskusja, preliminarz budżetowy na rok 1935, wybory władz, wybór delegatów i uchwalenie wniosków na zjazd powiatowy Związku strzeleckiego, wolne wnioski. Zebranie odbędzie się w sali prac. obywatelskich społecznych w Sosnowcu, przy Kołłątaja 17.

NAUCZMY DZIECI KOCHAĆ ZIMĘ

Któż z nas nie zna opowiadania o chłopczyku, którego w każdej porze roku zapytywano, jaką z nich najlepiej lubi? Dziecko, zapominając o poprzednich indagacjach, zachwycało się kolejno wszystkiemi jednakowo, wykrywając w każdej nowe źródło uciech.

Jedno z dwojga: albo historyjka ta była teoretycznym wyrazem słusznej tendencji uprzystępnienia dzieciom wszystkich „sezonowych" przyjemności, albo też dziecko to było wysoce racjonalnie chowane: pozwolono mu bowiem zachować odżywczy z gruntu, najściślejszy kontakt z kolejnemi darami wiosny, lata, jesieni i zimy.

Urządzenie ogólnego dziecinnego plebiscytu przechyliłoby niewątpliwie szalę opinji na niekorzyść zimy. W pojęciu dziecinnem jest ona niejako symbolem nudy i zamknięcia.

Przepisowe spacery, nad któremi wisi zmora zawsze — zdaniem dzieci — zbyt ciężkiego ubrania, bynajmniej nie są w stanie obudzić w sercach ich cieplejszych uczuć względem zimowej pory. Wędrówka po ulicach przerywana niezrozumiałem zainteresowaniem starszych cod rugą szybą wystawową — stanowczo nie budzi entuzjazmu.

Dwa są ujścia dla żywiołowej u dziecka żądzy ruchu i powietrza: łyżwy i saneczki, bo narty mniej są jeszcze używane dla młodszych.

„Nie dostaniesz łyżew!" „Nie pójdziesz na saneczki" — brzmi w dziecinnem sercu, jak ostateczny wyrok potępienia i żadna forma domowych represyj nie da się porównać ze srogością tych dwóch, niestety, często stosowanych kar zimowych.

Po przełamaniu pierwszych trudności, ślizgawka staje się bożyszczem. Konieczność zmiany obuwia, upadki, nieporozumienia między triumwiratem klucza, łyżwy i podeszwy, wiecznie zgubiony rzemyk — niczem są wobec delirium pędu.

A saneczki? Czy zdarzyło się wam kiedy obserwować mańjackie, uporczywe szaleństwo saneczkowe?

Pięciokrokowa przestrzeń lodu — to już tor! Najmniejszy wzgórek, czy pochyłość, najbłahsza inerówność terenu stają się miejscem uprzywilejowonem, o które gromada szczęśliwych posiadaczy wąskiej deseczki na nieheblowanych płozach, słomianki lub pudełka, nie przestaje się dobijać. A wysoka śniegowa góra za kilkadziesiąt sekund rozkosznej jazdy każąca sobie płacić mozolnem wdrapywaniem — to już szczyt ekstazy.

Stąd wynika, że odwilż traktują zwykle dzieci, niby najście wroga.

Jakże blado, w porównaniu z temi, nigdy dosyć zalecanemi sportami, wygląda nasz jałowy, miejski spacer.

Podbiec, podskoczyć, krzyknąć — wziąć coś w rękę — ani mowy, gdyż wszystwo to gdzieś leży za kordonem, w dziedzinie „nie pozwalam" mamusi, bony czy nauczycielki.

Lepiej już jest na skwerach, w parkach czy ogrodach. Ale najlepiej gdzieś za rogatkami — w lesie.

Pierwszy dłuższy spacer wywoła w dziecku coś, jakby zdumienie: Jakto! więc las — jest? Tak się jakoś wycofał z życia, że się nieomal o nim zapomniało. Zamknął się w sobie, zamarł. Jednakże jest i żyje.

W ciche, niemroźne dnie pozwólmy dzieciom na nowo poznać go i znów pokochać. Niech się przypatrzą zielonym jędrnym igłom sosen.

Niech spod cieniutkiej warstwy śniegu wygrzebią duże jodłowe szyszki i — karb natychmiast przyswojony — zaniosą je do domu. Niech odnajdą pod zawsze białą brzozą gałązkę jemioły z zabawnem, przezroczystem oczkiem. Niech posłuchają pukania dzięcioła, plusku zawsze żywej wody w strumyczku, trzasku gałązek, chrupiącego śniegu, a nadewszystko własnych, rozkrzyczanych głosów.

Niech im nareszcie będzie wolno ułamać patyk, cisnąć grudkę śniegu, wykonać tan wolności na polance, przypuścić szturm do pniaka. Niech tam wygrzebią sobie krzaczek trawy, która ani myślała dawać za wygraną i w wyproszonej na ten cel doniczce zamieszka chętna i życzliwa. Odddajmy dzieciom ich szumiącego, zielonego przyjaciela w nowej, skupionej, zawsze jednak czarującej formie.

Gdy raz przyniosą mu dziecinną radość — w późniejszych latach jeszcze i jeszcze doń powrócą z ładunkiem trosk i biedy — po lekarstwo.

A nadewszystko — unikajmy kar, związanych z pozbawienem ruchu i powietrza. Byłoby to równie bezsensowne, jak odbieranie dzieciom snu, czy pożywienia.

Po godzinach kontaktu z wiatrem, śniegiem i drzewami, do domu wrócą głodne i szczęśliwe. Wykrzyczą z siebie nadmiar sił i nie będą już nieznośne hałaśliwym, psotnym elementem.

Dom też przestanie być więzieniem, a stanie się tym jasnym, ciepłym schronem, do którego powrót zmieni się w chwilę nieomal upragnioną. Moment udania się do łóżka nie będzie już codzienną uprzykszoną piłą, a sen przywróci równomierne krążenie soków w organiźmie rzeźkim i zdrowym, jak wiosenne drzewo.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

W jakiej fryzurze pani do twarzy?



NAJMODNIEJSZA FRYZURA.

Fryzura, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie fryzjerskim w Wiedniu

Uczesanie odgrywa niezmiernie ważną rolę w wyglądzie kobiety. Zaniedbana fryzura przekreśla zupełnie elegancki i efektowny maquillage.

Fryzura powinna odznaczać się przedewszystkiem starannością, pozatem powinna być twarzowa. Nie każda pani czesze się odpowiednio do typu swej urody.

Zdecydowane brunetki nie powinny ondulować włosów, ale czesać je gładko z rozdziałem pośrodku, włosy ciasno upiąć, w tyle głowy w wałeczek lub ułożyć w loki. Natomiast jasne włosy blondynek najefektowniej wyglądają, gdy są puszyste, należy je więc ondulować i układać w loki. Obecnie, w karnawale, bardzo modne są do balowej fryzury warkocze, które nosi się upięte dookoła głowy w „koronę". Zdaje się jednak, że bardzo niewiele pań ma swoje własne warkocze — mimo mody, włosy nie zdążyły przecież jeszcze odrosnąć.

Loków nie nosi się teraz na szyi, co było modne doniedawna, lecz ułożone na tyle głowy, tworząc rodzaj czuba.

Na wielki bal bardzo modne są do włosów diademy, które nadają wygląd uroczysty. Również klipsy ukryte w lokach wyglądają bardzo efektownie, rzucając blaski przy każdem poruszeniu głowy. Trzeba tylko umieć umiejętnie je rozmieścić.

Osoby bardzo młode, ubrane w jasne przewiewne toalety balowe, mogą włosy przyozdobić kwiatami, nawet... żywemi. Może to być girlandka drobnych kwiatuszków, a może też być jakiś jeden czy dwa większe kwiaty. Przyozdabiając włosy kwiatami, należy pamiętać o jednem: unikać przesady, gdyż bardzo łatwo można się narazić na śmieszność. To też mała uwaga: ostrożnie z kwiatami! Należy zawsze umieć zachować artystyczny umiar. A wtedy nasza fryzura będzie naprawdę czarująca!

Na pograniczu sezonów

Jeszcze zimowe sporty w całej pełni, jeszcze kompletujemy podniszczone części tualet nowemi koncepcjami. Reasumując tedy główne zasady mody sportowej, stwierdzamy, że ubranie powinno być szczelnie zapięte i powinno jednocześnie zapewniać całkowitą swobodę ruchów a zatem żadnych reglanowych ani ciasno wszytych rękawów. Spodnie w kolanach muszą być luźne, chociażby ze szkodą dla pięknej linji nóg. Pierwszeństwo w wyborze materjałów na stroje sportowe należy się szorstkim i ścisłym wełnom, jak gabardina, impregnowane sukna i nieprzemakalne płótna. Wiatrówka, kurtka, czy kamizelka musi się zapinać z łatwością, najlepiej odpowiada błyskawiczny zamek, albo guziki, byle nie kłopotliwe haftki i wiązania. Buty muszą być pierwszorzędne, duże i nieprzemakalne, żeby można było pomimo dwu par grubych skarpetek swobodnie poruszać palcami. Do krótszych spodni nosi się impregnowane getry, sznurowane po bokach i chroniące od śniegu. Najodpowiedniejszem okryciem głowy jest ręcznie dziana czapeczka lub beret. Uszy winny być okryte specjalnemi klapkami. Wszelkie pstre szale, fantazyjne kapelusze i t. p. rzeczy są zaprzeczeniem sportowej formy, dopuszczalne są jedynie kolorowe rękawiczki i jedwabna chusteczka związana na węzeł i wystająca spod kurtki.

Zanim przejdziemy na drugą stronę granicy do sezonu wiosennego, rzućmy jeszcze ostatnie pobieżne spojrzenie na schyłek karnawału. Matowe jedwabie odeszły w cień, miejsce ich zajęły lamy, tafty, celofan i pajety. Tualety wieczorowe i balowe, zapowiadające się tak subtelnie i dyskretnie, nabrały naraz animuszu i zabłysły, zamigotały wszystkiemi barwami tęczy. Pajety służące początkowo jedynie jako ozdoba rozpanoszyły się i rozlały ulewnym deszczem złota i srebra. Całe suknie i capes wieczorowe są gęsto usiane pajetami. Bardzo en vogue jest celofan. Niektóre magazyny paryskie lansują całe suknie z celofanu. Ale jest to pomysł niezbyt praktyczny i nie należy go traktować na serjo. Natomiast celofan wmieszany w tkaninę jedwabną lub wełnianą jest równie efektowny, ale zato dużo praktyczniejszy. Bardzo piękne są tualety z koronki na spodzie z celofanu lub lamy. Futro przestało już być ozdobą, stało się składową częścią tualety. Spotykamy całe suknie balowe o wielkich rękawach z gronostaju. Wielkie futrzane szarf z trenami, kokardy. Prócz koronek i futer wróciła moda piór i staroświeckiej biżuterji. Moda stylowych tualet przywróciła obywatelstwo staroświeckim mantylom. Pelerynka taka może być zrobioną z żorżety gazechiffonu lub tiulu. Falbanki są wąziutkie i jest ich niezliczona ilość, im większa tem mantylka wypada efektowniej. Zapięcie — sztuczny kwiat lub broszka. Takie pelerynki robione są przeważnie w odcieniach dostosowanych do koloru sukni. Jeszcze nosimy boty i futra, ale moda lansuje już słomkowe kapelusze. Jest to nonsens i snobizm. Słoma w lutym obliczona jest na tych, którzy siedzą o tej porze na Rivierze! Coprawda futrzane czapeczki, w których paradowałyśmy całą zimę dobrze się już uprzykrzyły. Czy zaszły jakieś istotne zmiany? Jesień wypełniona walką między rondem a główką, zimą zwycięstwo przeszło do główki. Obecnie drogą kontrastu główka podporządkowała się rondu. Obecnie drogą kontrastu główka podporządowała się fantastycznie hadlice. Z tyłu rondo jest zazwyczaj podwinięte, tak że odsłania cały kark i misternie upięte loczki, lub modny ostatnio wałeczek. Co do kolorów kapelusze słomkowe będą przeważnie czarne, filkowe - granatowe, taftowe w dowolnym kolorze. Na przybranie gros-grainowe kokardy i piórka.

Celina.

Przepisy kulinarne.

CO ZROBIMY NA OBIAD?

Wtorek — Zupa jarzynowa na buljonie z lanemi kluseczkami; wątróbki gęsie z ryżem na sypko; kalafiory z masłem.

Środa — Żur (biały barszcz), kartofle ze słoniną: befsztyki wołowe, kluseczki krajane: sałata z czerwonej kapusty; kompot.

Czwartek — Kapuśniak na grzybowym smaku, groch żółty ze słoniną; zrazik cielęce siekane w sosie śmietanowym, kaszka krakowska na sypko; jabłka pieczone.

Piątek — Barszcz burakowy ze śmietaną: kotlety z kartofli, sos kornisznowy; omlet z konfiturami.

Sobota — Kartoflanka przecierana; mostek cielęcy faszerowany, kartofle, sałata z kiszonej kapusty z jabłkiem; kompot.

Niedziela — Zupa pomidorowa czysta z grzaneczkami: polędwica po angielsku, kartofle, borówki, albo sałata z jarzyn; biszkopt domowy przekładany kremem czekoladowym.

SKÓRKI POMARAŃCZOWE SMAŻONE W SYROPIE.

Pomarańcze obierać starannie, nacinając skórkę na krzyż i podważając ją łyżeczką. Namoczyć zgromadzony zapas skórek w zimnej wodzie na przeciąg doby. Wodę zmieniać kilkakrotnie. Po upływie tego czasu wyjąć skórki z wody, osączyć na sicie i ugotować zupełnie na miękko. Przygotować bardzo gęsty syrop, dając tylko tyle wody, ile cukier wchłonie. Włożyć w ten syrop ugotowane skórki, smażyć je na wolnym ogniu dopóki nie staną się zupełnie przezroczyste. Zdjąć z ognia, przestudzić, składać w słoiki.

PÓŁKSIĘŻYCE WANILJOWE.

Proporcja: 40 dkg mąki pszennej, 40 dkg mąki kartoflanej, 20 dkg masła, 20 dkg cukru pudru, trochę sproszkowanej wanilji, 2 łyżeczki cremor tartari, 2 łyżeczki (strychowane) sody oczyszczanej, trochę słodkiego mleka, albo słodkiej śmietanki.

Zagnieść ciasto z powyżej podanej proporcji, dając tyle mleka, aby dało się łatwo wałkować. Wycinać foremką w kształcie półksiężyca ciasteczka na pół palca grube, układać na blasze lekko mąką oprószonej. Piec na jasno-złoty kolor. Przechowywać w puszce z białej blachy zaopatrzonym w szczelnie przylegający wierzch.



DAMY MIĘDZY SOBĄ.

— Czy może mi powiedzieć, kochana pani: kto pani robił ten kapelusik? Strasznie w nim pani do twarzy!

CECH TRAGARZY PARYSKICH.



Delegacja tragarzy paryskich z pocztem sztandarowym bierze udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowe hale targowe w Paryżu.

Zarząd Miejski w Sosnowcu,

na zasadzie rozporządzenia wykonawczego z dnia 8. XI. 1927 r. do ustawy o rozbudowie miast (Dz. U. N. 106, poz. 913), wzywa należące do związków rewizyjnych spółdzielnie mieszkaniowe i spółdzielnie budowlano - mieszkaniowe, oraz organizacje zawodowe pracownicze i robotnicze, stowarzyszenia i związki lokatorów, mające siedzibę na terenie m. Sosnowca, aby w terminie do dnia 18 lutego r. b. do godziny 10-ej zgłosili do Zarządu Miejskiego (Biuro Główne) po 2 kandydatów na członków Komitetu Rozbudowy Miasta wyboru których dokonać ma Rada Miejska z pośród zgłoszonych osób.

Sosnowiec, dnia 11 lutego 1935 r.

Prezydent Miasta
J. KACZKOWSKI.

Z TRADYCYJ KARNAWAŁOWYCH SZWABJI.



W Offenburgu w Czarnym Lesie odbywa się co roku na początku karnawału bal maskowy pod nazwą „Narrentreffen“ — czyli „spotkanie błaznów“, na którym można oglądać często bardzo pomysłowe maski. — Bal błaznów jest wstępem do szeregu karnawałowych imprez. Na zdjęciu jedna z masek na tegorocznym balu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

BYSTRA
„Słoneczna“ (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko“) Dra Szarewskiego. pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

OŻENKI

BIURO
matrymonjalne „Łodzianka“ załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

Różne

ŻARÓWKI
najtaniej oferty na żądanie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier **Bolesław Jurski, Kraków,** Jagiellońska 4. tel. 131 9[illegible]

Wanny, wanienki
nasiadówki, pralki, bojle cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-5[illegible] 278

POSZUKUJĘ
pożyczki 6000 zł. na 1 hipotekę nowego domu wartości 110.000 zł. Piśmienne zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego pod „Hipoteka“. 901

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę czeladniczo rzemieślniczą wydaną przez cech rzeźniczo - masarski przez miasto Końskie, Marjan Edward Turuo. 852

RZECZY CIEKAWE

LABORATORJUM KOLEJOWE NA KOŁACH.

Zarząd kolei Północnej we Francji zainstalował w Vitry pod Paryżem eksperymentalną odnogę kolejową, na której odbywają się próbne jazdy nowych lokomotyw. Do Vitry przysłali m. in. Anglicy olbrzymią, najnowszej konstrukcji lokomotywę do pociągów błyskawicznych. Tu poczyniono z nią próby i przeprowadzono cały szereg obserwacyj nad funkcjonowaniem maszyny. Ostatnią nowością w dziedzinie kontroli maszyn jest wagon - laboratorjum. Wagon ten mierzący 25 metry długości, posiada salę aparatów kontrolnych, salę roboczą, atelier warsztatowe i przedział mieszkalny dla personelu. Dziewięćdziesiąt kabli elektrycznych łączy wagon-dynamometr z lokomotywą. Za pośrednictwem tych kabli zaznaczają się na wykresach i na manometrach wszystkie wahania szybkości, ciśnienia pary, czas, inercja, ciążenie etc. etc. Aparaty kontrolujące działają ze ścisłością taką, iż wykazy dają dokładny obraz działania różnych części składowych i mechanizmu lokomotywy.

EKSCENTRYCZNE KLUBY W AMERYCE.

Ekscentryczność w U.S.A. popłaca, wyróżnia spośród szarego ogółu. Ludzie o ekscentrycznych pomysłach, trybie życia, szczegółach, zwyczajach łączą się w kluby. W Nowym Jorku istnieje np. popularny klub stukilowców, do którego należą największe grubasy. Prezesem klubu zostaje zawsze najgrubszy z klubowców, obecny zaś prezes waży 160 kg. Podobny klub istnieje też w Paryżu. W Chicago egzystuje Excentric-Club do którego należą oryginały różnego autoramentu. Jeden śpi np. stale w trumnie, drugi uprawia głodówkę co pewien czas, trzeci mieszka w willi, która ma formę kuli, czwarty sypia nów w beczce itp. Uznaniem cieszy się klub przyjaciół węży. Należą doń, przeważnie ludzie bogaci, przechowują u siebie kolekcje gadów rozmaitego rodzaju i wielkości. Jeden z nich ma np. w mieszkaniu 78 węży, które czują się tam jak u siebie w dżungli.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się p[illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI